



# KURIER Wileński

SOBOTA, 12 LISTOPADA 1994 R.  
Nr 222 (12498)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



## Słowo o Czytelnikach

Niedawno Helena i Józef Urbanowiczowie z Brataniszek k/Niemenczyna obchodzili 50 rocznicę swego małżeństwa. Od lat są Czytelnikami naszego dziennika. Za przykładem Pani Heleny i Pana Józefa podążyły dzieci, następnie ich rodziny (NA ZDJĘCIU — CAŁA FAMILIA RAZEM Z JUBILATAMI PRZED RODZINNYM DOMEM). Nasze redakcyjne 100 lat! Państwu Urbanowiczom — Prenumeratorem i Czytelnikiem naszego dziennika.

Hasło: "KURIER WILEŃSKI" — W KAŻDEJ POLSKIEJ RODZINIE! — wciąż aktualne.

Tylko do 10 grudnia br. trwa prenumerata naszego dziennika na 1995 rok.

### Warunki prenumeraty

	Na 1 mies.	na 3 mies.	na 6 mies.
bez dostarczania	4,00 Lt	12,00 Lt	24,00 Lt
z dostarczeniem	8,40 Lt	25,20 Lt	50,40 Lt

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie, w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dnach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01, u kółpocztowych i w szkołach wileńskich oraz u p. Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Dokładnie rozumiemy, że wiele rodzin z powodów finansowych nie jest w stanie zaabonować "K.W.". Być może rodziny zamierzają lub osoby bogatsze załatwią prenumeratę dla biedniejszych, czy też dobrze usytuowane dzieci

zastroszczą się o swoich rodziców-emerytów, którzy już nie są w stanie zaprenumerować gazety. Istnieją też na pewno inne rozwiązania problemu. M. in. naszych Czytelników w Wilnie zachęcamy do zaprenumerowania dziennika bez dostarczania z tym, że

będą musieli odbierać ją sami z redakcji. Być może, również pobliskie szkoły polskie, do których dostarczamy nasz dziennik, wyrażą zgodę przyjąć Państwa do grona swoich prenumeratorów.

Jeżeli ktokolwiek ma inne propozycje i pomysły, prosimy o skontaktowanie się z redakcją; czekamy na listy ze wskazaniem "Prenumerata — 95" lub telefonem do działów, których tematyka jest Wam najbliższa, lub z którymi utrzymujecie kontakt.

Przy okazji przypominamy numer konta prenumeraty "Kuriera Wileńskiego", na który prosimy wpłacać pieniądze dla zaabonowania naszego dziennika dla ludzi biednych — Lietuvos taupomasis bankas, sąsk. 150003, kodas 260101601, Laikraščio "Kurier Wileński" prenumeratos fondas.

Rzecznik prasowy  
rządu — ELTA

## 76 rocznica Niepodległości Polski

### Płomyki pamięci na Rossie

Wczoraj, w rocznicę Niepodległości Polski o godz. 15.00 przy mauzoleum Matki i Serca Syna na Rossie odbyło się uroczyste składanie wieńców i kwiatów. Przy mauzoleum wartę pełniła młodzież harcerska. Polskie organizacje, byli żołnierze AK, grupki młodzieży szkolnej oraz po prostu Polacy zabraли się, by uczcić pamięć poległych w walce o niepodległość. Wykonano pieśni: "Serduszka Matko", "Boże coś Polskę", "Rota", Hymn Rzeczypospolitej Polskiej, Ksiądz D. Stańczyk odmówił wraz z zebranymi modlitwę.

Wśród składających kwiaty i wieńce przy mauzoleum byli: przedstawiciele ZPL, Akcji Wyborczej PL, Macierzy Szkolnej, frakcji Związku Polaków na Litwie w Sejmie, młodzież z kołchozu AK. O godz. 15.30 na Rossę przybył Am-

basador RP na Litwie Jan Widacki wraz z towarzyszącymi mu osobami. Zostały złożone wieńce i kwiaty.

Warte jest uwagi, że w tej uroczystości brało udział dużo młodzieży (w tym i harcerki z Warszawy) szkolnej.

Zapalono świecę na grobach żołnierzy pochowanych obok mauzoleum Matki i Serca Syna. W tym dniu myśli każdego Polaka sięgają pamięcią wstecz do owych znamiennych w dziejach Polski wydarzeń 1918 r. Płomyki na Rossie świądzą o tym, że pamiętamy...

Po uroczystości na Rossie o godz. 16.00 w kościele św. Ducha w Wilnie została odprawiona uroczysta Msza Święta w intencji Rzeczypospolitej.

Irena LITWIN  
Fot. Marjan Paluszkievicz



## Dziś w numerze:

2 str. \_\_\_\_\_

Opinie na temat projektu budżetu na 1995 rok.

3 str. \_\_\_\_\_

"Do Ostrej Bramy na opleki ludzie ciągnęli z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Polski".

4 str. \_\_\_\_\_

Spekulacje na temat zatoku promu "Estonia".

5 str. \_\_\_\_\_

Polska jest za przyjęciem WNP do Rady Europy.

6 str. \_\_\_\_\_

Wspólnoty mieszkaniowe — czyżby niewypał?

7 str. \_\_\_\_\_

Takimi rodzinami Wileńszczyzna stoi.

8 str. \_\_\_\_\_

Jak kwestowano na Powązkach na rzecz Rosy.

9 str. \_\_\_\_\_

Reforma ochrony zdrowia na Litwie wykańcza lekarzy, pacjentów i... kolejnych ministrów.

10 str. \_\_\_\_\_

Do więzienia za namiętne zaloty.

11 str. \_\_\_\_\_

Tydzień dla telewizja.

12 str. \_\_\_\_\_

Zapraszamy do reklamy.

### SENTENCJA DNIA

Patrz bystro w jutro, lecz nie prorokuj. Zostaw to znachorom.

Leopold Staff

## Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

"Słowo niedzielne"  
program religijny

Niedziela, godz. 9.30

## A. Brazauskas wystął depesze gratulacyjną do L. Wałęsy

WILNO, 11 listopada (ELTA). W piątek prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wystął depeszę gratulacyjną prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Wałęsie. W niej prezydent w imieniu własnym i mieszkańców Litwy składa serdeczne życzenia L. Wałęsie i mieszkańcom Polski z okazji Dnia Niepodległości.

## Po Kownie — Suwałki Przedświąteczne Targi Przygraniczne

18-20 listopada 1994 r.  
Suwałki, ul. Noniewicza 83

### IMPREZA O CHARAKTERZE TARGOWO-KIERMASZOWYM

Szeroki wybór towarów konsumpcyjnych (perfumeria i kosmetyki, artykuły gospodarstwa domowego, meble, odzież i obuwie, wyroby cukiernicze, artykuły dla dzieci).

Możliwość spotkań biznesowych.  
Organizator: Polsko-Litewska Izba Gospodarcza.

(Zam. 1078)

# Z kraju

W Sejmie republiki

## Kalejdoskop wiadomości

### Obchody Niepodległości Polski

Z okazji 76 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wczoraj w Pałacu Wspólnicy Zł odbył się świąteczny koncert "Wiliń", na którym był obecny przewodniczący Sejmu RL Česlovas Juršenas.

### Przekazy pocztowe do Armenii

Litwa podpisała umowę z Armenią o przekazach pocztowych. Od 10 listopada można wysłać z Litwy i otrzymywać w Armenii i odwrotnie przekazy pieniężne. Przewidywane jest, że w tym miesiącu także uładzą z Polską, z tym, że pieniądze można będzie przekazywać tylko z Litwy do Polski, w jednym kierunku. Złoży się analogiczne propozycje Niemcom i Izraelowi. Jak dotąd takie umowy podpisano z Rosją, Białorusią, Estonią, Łotwą.

### Jedyna przeszkoda — sytuacja na przejściach granicznych

Na Litwie bawił prezydent Międzynarodowego Związku Taryfowego prof. Kurt Spera. Powiedział on, że nie ma przeszkód na drodze przyłączenia się Litwy do Międzynarodowej konwencji "Kolif". Przynależność do tej organizacji pomoże bezpośrednio organizować przewozy z Zachodu na Wschód i odwrotnie. Jedyną przeszkodą są fatalne warunki na przejściach granicznych, szczególnie z Polską.

### Będzie odpowiadał przed sądem szwedzkim

Ob Litwy K. Mažuka wręczył w kancelarii premiera Szwecji J. Carlssona list, w którym żądał wydania mu 8 mln koron, w przeciwnym bowiem razie jego ludzie wysadzą w powietrze Ignalinaś EA na Litwie. W elektroni nie znaleziono żadnych ładunków wybuchowych, a K. Mažuka będzie sądził sąd szwedzki.

### Nie przewiduje się zmiany kursu lit

Ani rząd, ani Bank Litwy nie mają zamiaru dewaluować lity. Kurs ten jest uwarunkowany memorandum polityki gospodarczej, zatwierdzonego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy — powiedział na konferencji prasowej premier A. Šleževičius.

### "Lietkoopsajunga" podupada

Podał się do dymisji piąty z dziesięciu zastępców przewodniczącego Litewskiego Związku Spółdzielczości Spożywców V. Gražys. Organizacja ta czuje się niepewnie. Mówi się o sprzedaży wielu jej przedsiębiorstw, co wywołuje gorące protesty ze strony pracowników tej branży.

### Spotkanie w klubie bezrobotnych

Odbyło się spotkanie członków klubu bezrobotnych, na które zaproszono dyrektora generalnego Giełdy Pracy J. Jagminasa i wysłuchano mu swe pretensje. Bezrobotni twierdzą, że, jak dotąd, Giełda ogranicza się tylko do przyjmowania zgłoszeń na potrzebnych robotników, sama nie robi, aby wyekwipować nowe miejsca pracy.

### W LAL panuje optymizm

Odbyło się spotkanie kierownictwa Litewskich Linii Lotniczych LAL z 14 kontrahentami działającymi w różnych krajach świata. Analizowano rynek na Wschodzie i Zachodzie, uzgodniono strategię działalności. Jak wiadomo, jedynie LAL (ze wszystkich rodzajów transportu) nie zmniejszył w br. przewozu ładunków i pasażerów, lecz odwrotnie — zwiększył.

### Zjazd kobiet Litwy

... odbędzie się prawdopodobnie w końcu grudnia. Możliwe, że zostanie na nim powołana nowa partia — pań. Tak powiadziała główna organizatorka zjazdu, poetka i prezydent spółki "Gabija" D. Teišerskytė.

### Studenti nie proszą pożyczek

Rząd zlecił w br. Bankowi Rolnemu, by udzielił pożyczek dla 3000 studentów. Jednak młodzież nie kwapi się do składania podań. Odstępuje ją skomplikowany mechanizm udzielania kredytów, konieczność przedstawienia świadectwa o istnieniu zastawu. Nie dżwone, że w sierpniu złożyło podania tylko 110 studentów, a w listopadzie 176.

### Przemysł cukrowniczy likwiduje zadłużenia

...za zakupione w ubiegłym roku buraki cukrowe. Fabryki w Poniewieżu i Klejdanach już całkowicie się rozliczyły za buraki, czego nie da się powiedzieć o fabryce w Mariampolu i Pavenčiai. Ministerstwo Rolnictwa udzieliło przedsiębiorstwom 15 mln Lt pożyczki na warunkach ulgowych. Do 1 grudnia wypłaci się 30 proc. tegorocznego zadłużenia. Następne wypłaty — w lutym i kwietniu.

### Powstało Towarzystwo Radiologów Litwy

Na zjazd założycieli zjechali laboranci gabinetów rentgenologicznych z całej Litwy, a jest ich obecnie w kraju 302. Pracuje w nich 900 laborantów, 140 siostr, 20 inżynierów sprzętu rentgenologicznego. Stowarzyszenie powołane jest bronić ich interesów.

### Nowa moneta jubileuszowa

Kancelaria prezydenta zamówiła w Litewskiej Mennicy jubileuszową monetę z okazji 5 rocznicy odzyskania przez Litwę niepodległości. Monety zaczęto wybijać na Litwie w XIV wieku. Najstarsze znalezione monety ukazywały się w czasach księcia Aleksandra (1492-1506). Mennica w Wilnie powstała w 1490 r., kowieńska w 1665 r.

### Twórczość L. Trulkysa

10 listopada jeden z najstarszych litewskich artystów i scenografów obchodzi 90-lecie. Z tej okazji w Teatrze Opery i Baletu dano przedstawienie "Don Carlosa" G. Verdiego, do którego L. Trulkys stworzył 15 lat temu dekoracje. Jest on autorem kilkudziesięciu innych opraw scenicznych.

### Pestki brzoskwinowe zamiast migdałów

Pomysłowość ludzka nie ma granic. Przedsiębiorcy ze spółek A. Muna, "Lazdynai", "Vilnius kometa", "Saturno planeta" sprzedawali pestki brzoskwinowe, podając je za migdały. Zostali za to ukarani przez Służbę Konkurencji. Ta sama organizacja ustaliła, że "InfoBalt-94", organizując swą alternatywną wystawę w hotelu "Karolina" nie naruszały ustawy o konkurencji.

### Dzieje Litwy w fotografiach

Wkrótce ukazuje się książka V. Judakisa o litewskiej fotografii "Historie fotograficznej", wydana w oficynie J. Navikasa. Jest to staranna praca, w której zgromadzono dane o początkach fotografii na Litwie po nasze czasy.

### "Koleje Litewskiej" informują

Do informacji "Zmienia się rozkład jazdy pociągów" wydrukowanej w naszej gazecie wczoraj, wkładaj się nie z winy redakcji. Należy czytać "Pociągi Wilno-Szwale wyjeżdżają z Wilna do Szwałow" pod: 11.10, z Szwałow do Wilna — o godz. 15.16. Przepszamyż.

### Nowy minister zdrowia

Prezydent A. Brazauskas przyjął rezygnację ze stanowiska ministra zdrowia J. Brėdikisa i mianował nowego ministra — Antanasa Vinkusa.

## Popołudniowe posiedzenie plenarne 10 listopada

Postanowa V. Briedėnė wniosła projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O trybie i warunkach przywrócenia prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości". Wniosek zaaprobowano.  
Postanowa E. Kunėvičienė wniosła projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O kompensowaniu oszczędności (w pieniądzu) uczestnikom ruchu oporu, włącznie politycznym, zesłańcom i zwróconym z nimi osobom". Wniosek odrzucono.

Postanowa E. Kunėvičienė przedstawiła do dyskusji projekt tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej "O ochronie wkładów mieszkaniowych". Zrobiono przerwę w dyskusji.

Poseł V. Landsbergis przedstawił do dyskusji projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O przywróceniu praw osób represjonowanych za opór wobec reżimów okupacyjnych". Po dyskusji projekt ustawy zaaprobowano.

Poseł V. Landsbergis złożył projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O Sądzie Konstytucyjnym". Zrobiono przerwę w składaniu wniosku.

Poseł M. Trelnys przedstawił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O trybie i warunkach przywrócenia prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości". Zrobiono przerwę w składaniu wniosku.

Poseł M. Trelnys przedstawił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O upamiętnieniu ludobójstwa mieszkających ziemi królewskiej". Zrobiono przerwę w składaniu wniosku.

Przedstawił roboczej grupy przygotowania projektu ustawy T. Stankas wniosek do dyskusji projektu ustawy Republiki Litewskiej o kontroli wyrobów tytoniowych. Zrobiono przerwę w dyskusji.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

## Opinie polityków o projekcie budżetu na 1995 r.

### J. Veselka: dochody można zwiększyć o 200 mln Lt

Odbyła się konferencja prasowa posła J. Veselki, na której analizował on z punktu widzenia reformy gospodarczej zgłoszony przez rząd litewski projekt budżetu państwowego na 1995 r.

Zdaniem posła, skoro tak długi mówi się o stabilizacji gospodarki Litwy, to w roku następnym powinien się rozpocząć jej wzrost, jednakże, jak wynika z liczb przedstawionych w projekcie, jeszcze to nie nastąpi.

Zdaniem J. Veselki, dochody budżetu w roku 1995 ogółem zanizono o blisko 430 mln litów. Nawet gdyby się udało zebrać około trzeciej części podatków, bez żadnych trudności dochody budżetu można zwiększyć jeszcze o 200 mln litów.

Te dodatkowe 200 mln litów J. Veselka sugerował podzielić mniej więcej w równych częściach na budowę nowych mieszkań, ochronę zdrowia, oświatę, kulturę i kompensatę wkładów mieszkaniowych.

J. Veselka powiedział, że nie można przyjąć projektu budżetu w obecnej postaci. Jeżeli nie zwiększy się dochodów, to nadal nie będzie z czego pomagać ludziom potrzebującym wsparcia, oświaty i kultury, ochrony zdrowia.

### A. Šleževičius: w tym roku będziemy bardziej stanowczo bronić naszego stanowiska

Informując o aktualnym stanie budżetu narodowego Litwy na konferencji prasowej premier Litwy A. Šleževičius powiedział, że średnio co miesiąc do budżetu wpływa 307,5 mln litów, w październiku natomiast zebrano 372 mln. Podstawowym źródłem wpływów były opłaty za napoje alkoholowe, produkty naftowe, wyroby tytoniowe. Spodziewane jest, że tegoroczny budżet zostanie wykonany mniej więcej w 90 proc., natomiast inflacja w skali rocznej wyniesie około 40 proc.

Na pytanie, jak A. Šleževičius ocenia to, że niektórzy postawili na Sejm krytykę założenia projektu budżetu państwowego na 1995 r., premier odpowiedział, że nawet najlepszy projekt budżetu będzie krytykowany, nigdy bo-

wiem nie uda się zrobić tak, by wszystkie komitety w Sejmie były zadowolone ze środków, przeznaczonych na cele, którymi kurują.

"Jestem stanowczo przeświadczony, że budżet 1995 r. określiliśmy dochody budżetu roku przyszłego, powiedział A. Šleževičius. — Przewidziane w roku ubiegłym dane Sejm zwiększył o 530 mln litów. Jest to wadać w tym celu, brakuje do wykonania tegorocznego budżetu. W tym roku będziemy bardziej stanowczo bronić naszego stanowiska.

## Litwa — krajem tranzytowym

### Potrzebny jest status uchodźcy politycznego

Przez terytoria państw bałtyckich uchodźcą na Zachód oraz z innych przyczyn opuszczając niektóre kraje są osoby. Litwa jest jednym z najważniejszych etapów w tym tranzytowym drodze. Ten wniosek, który półtora roku temu przedstawiła litewska służba migracyjna, potwierdził przedstawiciel komisarsz generalnego ONZ ds. uchodźców na kraje północne i bałtyckie Hans Thoolen.  
Hans Thoolen, którego siedziba mieści się w Sztokholmie, przybył na 2 dni do Wilna. Celem wizyty, powiedział na konferencji prasowej, było zapoznanie się z polityką tranzytową litewską w kwestiach uchodźców oraz przygotowanie projektami ustaw. Wyraził on zadowolenie, że tak dużo jest opracowane.

Mówca powiedział, że Litwa przyjmując ustawę o statusie uchodźców politycznych, ułatwiała pracę służbom imigracyjnym krajów zachodnich, głównie Szwecji i Niemiec. W sady prawne, jego zdaniem, pomocy by również miały imigracyjny Litwy w regulowaniu problemów uchodźców.

Hans Thoolen powiedział, że przez Litwę na Zachód przeważnie jadą Kurdowie iracy, uchodźcy z Afganistanu i ostatnio również osoby przesyładwane w Bofni. Podkreślił on, że trudną sytuację tych nieszczęśliwych ludzi wywołują firmy litewskie, działające prawie legalnie.

## Prywatyzacja

### Bilans majątku państwowego i czelek inwestycyjnych wyrównano kosztem oszczędzania obiektów

Przewodniczący Centralnej Komisji Prywatyzacji K. Baranauskas powiedział, że majątek wszystkich wciągniętych do programów prywatyzacji przedsiębiorstw wystarczy na pokrycie nie wykorzystanych czelek inwestycyjnych.

Zdaniem K. Baranauskasa, na kontach mieszkalców pozostało jeszcze około 2,4 mld czelek inwestycyjnych. Bilans oferowanego do prywatyzacji majątku państwowego czelek inwestycyjnych wyrównano głównie kosztem oszczędzania — drożej szacowano bardziej atrakcyjne obiekty.

Przedsiębiorcy CKP nie wątpi, że większy przedsiębiorstw nie zostanie sprywatyzowana na pierwszą etapie, dlatego wykupujące ich akcje można będzie wykorzystywać czeleki inwestycyjne również w roku przyszłym.

K. Baranauskas zapewnił jeszcze raz, że również w Nowym Roku mieszkańcy, którzy zechcą wykupić mieszkania i 2-3-hektarowe działki przyzgodowe będą mogli wykorzystywać czeleki inwestycyjne. Jego zdaniem, do tego celów użyje się blisko 300 mln czelek.

K. Baranauskas poinformował, że rząd namawia Sejm do podjęcia decyzji o nie przekształcaniu nie wykorzystanych czelek inwestycyjnych w inne pakiety wartościowe, np. obligacje.

Przewodniczący CKP nie odrzuca możliwości, że Sejm może na pewien czas zredukować wartość czelek inwestycyjnych. Zdaniem K. Baranauskasa, przygotowany ostatni program prywatyzacji na grudzień, nie udało się dogadać z niektórymi samorządami. Z tej przyczyny do tego programu prywatyzacji nie trafiła większość lokalni stowarzyszeń i wydawnictw. "Sejm powinien rozwiązać samorządy, które nie wykonują jego zaleceń" — stwierdził przewodniczący komisji.

Po zakończeniu etapu prywatyzacji za czeleki inwestycyjne, CKP powinna być rozwiązana. Zdaniem K. Baranauskasa, prywatyzacja za pieniądze powinna organizować państwowa agencja prywatyzacji lub inna instytucja.

Przewodniczący CKP przepowiedział zwolnienie tempa prywatyzacji w ciągu najbliższych lat. Dowodzi tego zmniejszająca się popularność prywatyzacji za walutę wymienialną.

## Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 14 listopada 1994 r. ustala następującą relację lit do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 kasachkańskich teng	7.8493
		Lotewskie lity	7.3837
		1000 złotych polskich	0.1702
		Moldawskie leje	0.8436
		Norweskie korony	0.5879
		Holandzkie guldeny	2.3350
		Francuskie franki	0.7818
		SDR	6.1287
		Singapurskie dolary	5.9095
		Fińskie marki	0.8604
		Szwedzkie korony	0.5517
		Bwzwekańskie franki	3.1250
		1000 ukrainskich karbowców	0.3306
		Uzbeckie sumy	0.1730
		100 węgierskich forint	3.6773
		Niemieckie marki	2.6182

Lity na walute podaławowe i walute podaławowe na litly banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 6,00 litów za 1 USD, pobierając nie większą od ustalonego przez Bank Litewski wygranadza za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wprowadza
Frank francuski	4 383	4 581
Marka niemiecka	15 068	15 684
Dolar amerykański	23 035	23 879
Funt brytyjski	36 839	38 447
Frank szwajcarski	18 010	18 760

**Sesja Zgromadzenia Bałtyckiego**

**Początek obrad**

11 listopada na Placu Niepodległości przy siedzibie Sejmu odbyło się uroczyste zaciągnięcie flag narodowych Estonii, Łotwy i Litwy. Ten akt zapoczątkował piątą sesję Zgromadzenia Bałtyckiego.

W uroczoności zaciągnięcia flag wzięli udział przewodniczący Sejmu Česlovas Juršins, wiceprzewodniczący Sejmu, przewodniczący prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego Eglidius Biškauskas, wiceprzewodniczący prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego — przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Estonii Ullas Nuijs, poseł na Sejm Łotwy Maris Budovskis, członkowie delegacji.

Następnie obradowało prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego. Oddzielne posiedzenia zorganizowały komitety Zgromadzenia. Udokladniono podczas nich porządek dziennej trzydniowej sesji, omówiono projekty dokumentów.

Oficjalne obrady sesji Zgromadzenia Bałtyckiego odbyło się o godz. 12. Zawiadzone porządek dziennej sesji.

Uczestników sesji powitał prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Fot. K. Vanagas (ELTA)



**Spotkania**

**Litwa nie zdoła uniknąć uchodźców**

We czwartek premier Adolfas Sleževičius przyjął bawiącego na Litwie przedstawiciela generalnego komisarza ONZ da uchodźców na kraje północne i bałtyckie Hansa Thoolensa, poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy rządu.

Władnie w przedmówieniu rząd Republiki Litewskiej zatwierdził i przekazał Sejmowi projekt ustawy "O statusie uchodźcy w Republice Litewskiej".

Na Litwie również już odczuwa się problem uchodźców z państw niebezpiecznych i niestabilizowanych politycznie. Zdaniem doradcy państwowego ds. praw człowieka i obywatela Viktorasa Petkusa, aktualny stan gospodarczy naszego państwa nie pozwala na podejmowanie nieco szerszych zobowiązań w sprawie opieki nad uchodźcami, niemniej powinniśmy uczestniczyć w takich programach.

Premier zwrócił uwagę, że również położenie geograficzne Litwy jest przyczyną dla uchodźców. Faktycznie nie sposób ich uniknąć, chociaż na Litwie czyni się wszystko, aby granice były lepiej kontrolowane.

Przedstawiciel ONZ powiedział, że wiele krajów boryka się z uchodźcami lub tranzytem migracji. Bardzo trudno znaleźć środek między możliwościami kraju a humanitarnymi ustawami. H. Thoolen sugerował, aby pójść za przykładem niektórych krajów Europy Środkowej i tworzyć ośrodki przyjmowania uchodźców. W tym celu ONZ może też udzielić pomocy.

**Konferencja międzynarodowa**

**Dwa dni o Starówkach**

Nie po raz pierwszy problemy Starówki Wileńskiej są omawiane na szerokim forum. Tym razem sprawę renowacji starówek Litwy w bardzo szerokim kontekście dyskutuje się na konferencji, która się rozpoczyna wczoraj na Uniwersytecie Wileńskim. Organizatorem tego przedsięwzięcia jest fundusz Fryderyka Naumanna na Litwie oraz konsorcjum "IzoRenova".

Celem konferencji jest ocena stanu współczesnego starówek Litwy a przede wszystkim Wilna, możliwości renowacji. Największą uwagę poświęca się problemom ekonomicznym oraz praktyczno-organizacyjnym, które analizują znani specjaliści w tej dziedzinie. Referaty przygotowali dyrektor generalny departamentu Ochrony Pomników Kultury Jonas Glenzla, kierownik działu urbanistyki instytutu Budownictwa i Architektury Algimantas Miškinis, inni naukowcy.

Podczas konferencji będzie kontynuowana. Z najważniejszych referatów postaramy się zapoznać naszych czytelników.

H.G.

**Bernaty — Geograficzne Centrum Europy**

**Dziś poświęcenie elementów oznakowania centrum**

Na 26 kilometrów zaszły Wilno-Malaty znajduje się miejscowość Bernaty i właśnie tam, na jednym z kurhanów jest ponoć Geograficzne Centrum Europy. Obliczeń przed kilku laty dokonał naukowiec z Francji. Dziś z inicjatywą Litewskiego Towarzystwa Geograficznego, Ruchu na rzecz Trzeźwości im. biskupa M. Valančiusa i Klubu Przyjaciół Ochrony Kraju rozpoczyna się poświęcenie miejsca, gdzie się znajduje Geograficzne Centrum Europy oraz elementów oznakowania tego miejsca.

Imprezę poprzecił Msza św. w Ostrej Bramie (sobota, 12 listopada) o godz. 12. Następnie spod Ostrej Bramy wyruszą autokary do Bernat. Przewidziane są występy zespołów artystycznych oraz rozmowa o przyszłości geograficznego centrum.

H.J.

**Szansa dla fachowców znających język obcy**

**Giełda Pracy zaprasza na staż do Niemiec i Szwecji**

Zgodnie z porozumieniem rządów Litwy i Niemiec w tym roku do Niemiec na staż wyjechało 72 budowlanych, 6 pracowników rolnictwa, 1 nauczyciela, 5 pielęgniarzek, 2 inżynierów budowlanych, po 1 tryzjerze i kucharzu. Czyli wyjechała co trzecia osoba, która zwróciła się do Giełdy Pracy.

W tym roku liczbę stażystów zwiększono ze 100 do 200 osób. Reálną możliwością wyjazdu mają obywatele Litwy w wieku 18-40 lat — wykwalifikowani murarze, tynkarze, betoniarze, malarze, stolarze-cięśle, jak też pielęgniarzy, siostry medyczne, kelnerzy, kucharze, masażyści, sadownicy. Staż trwa 18 miesięcy. Jak dowodzi praktyka, główną przeszkodą w jego uzyskaniu jest niewystarczająca znajomość języka niemieckiego i niskie kwalifikacje.

Nieco inne są warunki porozumienia między rządami Litwy i Szwecji. Co roku 300 obywateli Litwy w wieku 18-30 lat może w ciągu 3-12 miesięcy (w wyjątkowych przypadkach — 18 miesięcy) pracować w Szwecji. Jest pożądaną, aby pretendenci znali języki angielski lub szwedzki.

W Szwecji oczekiwani są specjaliści rolnictwa o szerokim profilu, mogący prowadzić samochód, kombajn, traktor, jak też pracownicy zdrowia, specjaliści obróbki metali, fabryki tekstury, przemysłu spożywczo i konserwowego, drwalie. Już teraz w Szwecji pracuje 14 stażystów z Litwy. Głównie są to specjaliści rolnictwa.

Litewska Giełda Pracy informuje, że jeszcze w tym roku można skorzystać z unikalnej możliwości stażowania w Niemczech i Szwecji. Chętni powinni zwracać się do giełdy pracy lub wydziału zagranicznego Republikańskiej Giełdy Pracy.

**Na "Opieki" do Ostrej Bramy**

**Tydzień Matki Bożej Miłosierdzia**

Dziś rozpoczyna się Tydzień Matki Bożej Miłosierdzia, czyli tradycyjne wileńskie "opieki". Mówiąc popularnie, jest to tydzień opieki Matki Bożej. Ktokolwiek w ciągu tego tygodnia będzie się szczerze modlił do Matki Bożej (w kościele albo w domu), Matka Boża będzie go otaczała opieką przez cały rok.

Tradycja tych nabożeństw sięga XIX wieku. Do Ostrej Bramy na "opieki" ludzie przyjeżdżali z Litwy, Białorusi, Ukrainy, a nawet Polski, bo Ta "co w Ostrej święci Bramie" skupia przy sobie wszystkich biednych i cierpiących, ogarnia wszystkie narody, ludzi różnych poglądów i różnego koloru skóry.

Już więc dziś kierujemy swe myśli i serca ku Matce Bożej, a kto będzie miał czas i siły, niechże weźmie udział w uroczystych nabożeństwach w Ostrej Bramie oraz kościele Św. Teresy.

Dziś w kościele Św. Teresy o godz. 17 nabożeństwo i kazanie po polsku, o 19 po litewsku. Jutro wspólne uroczyste nabożeństwo z udziałem biskupów w kaplicy o godz. 12. W ciągu całego bieżącego tygodnia o godz. 9, 13 i 17 nabożeństwa i kazania w języku polskim, o 7, 8, 11 i 19 w języku litewskim.

Julitta TRYK

**Centrum Sztuki Współczesnej zaprasza**

**Film o Tadeuszu Kantorze**

Wczoraj w Centrum Sztuki Współczesnej otwarta została wielka prezentacja pt. "Chleb i sól". Inicjatorem tego niecodziennego pokazu jest Centrum Sztuki Współczesnej im. Sorosa. Zaanonosawo chemy także inną imprezę, która dziś, 12 listopada, odbędzie się w wideo sali Centrum. O godz. 15 rozpocznie się prezentacja filmów w reżyserii Gabrielli Gardazzo i Duncan Ward.

Szczególność polecamy film o zmarłym przed parą laty Tadeuszu Kantorze, polskim malarzu, grafiku, scenografie i reżyserze. Ten wszechstronny artysta powszechnie określany jest jako legenda teatru światowego. Drugi film poświęcony jest Leonowi Tarasiewiczowi, niezwykle utalentowanemu plastykowi, działającemu na Białorusi. Natomiast trzeci — gwiazdorowi popmuzyki, kompozytorowi Braniewi Eno.

Filmy pokazywane są za darmo.

**Do Księgi Guinnessa**

**To ci burak!**

Tegoroczna liczba przysporzyła kłopotów naszym rolnikom. Natomiast Anna Mironiuk nawet w tak trudnych warunkach potrafiła w swym gospodarstwie we wsi Dabkowo (rej. wileński) wyhodować burak ćwikłowy ważący 2 kg 808 g. Dobrze użyźniona obronikiem glebę na początku upalnego lata Anna polewała. Dzięki temu wyhodowany ziemniok miał objętość 53 cm, wysokość 23,4 cm i średnicę 13,8 cm. Burak wyhodowany przez A. Mironiuk jako pierwszy trafiła do Litewskiej Księgi Rekordów i zostanie w niej do czasu, aż ktoś powiadomi agencję "Factum" o jeszcze większym okazie.

NA ZDJĘCIU: dyrektor agencji "Factum" Vytautas Navalits z największym burakiem ćwikłowym.

Fot. Włodzimierz Gulewicz (ELTA)

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radio, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

**Wypadki i wpadki**

Według informacji MSW RL 10 listopada br. w kraju odnotowano 157 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 4 obrażenia ciała, 1 gwałt, 19 rabunków, 9 chuligańskich wyczynów, 78 kradzieży mienia osobistego obywateli i 30 — mienia państwowego, 1 oszustwo, 7 wypadków ruchu drogowego, 6 pożarów. Znalezione zwłoki 2 osób, skradziono lub uprowadzone 10 samochodów, znalezione 2 wcześniej uprowadzone. Poszukiwane są 15 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach. Zatrzymano 21 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

**Kiedy zabrakło argumentów...**

\* 9 listopada około godz. 15 we wsi Rudnia (rejon soleznicki) we własnym domu podczas rodzinnej kłótni I. Juruš, ur. w 1955 r. dźgnął nożem żonę w ramię. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu.

\* 9 listopada około godz. 19 w pociągu Kowno-N. Wilejka L. Czajkowski, ur. w 1966 r. ciosem noża w prawe ramię zraniał P. Jakowlewa, ur. w 1946 r., który po udzieleniu pomocy lekarskiej powrócił do domu. Okoliczności wypadku bada się.

**Rabunki**

\* 9 listopada około godz. 17 do domu I. Turevičiusa we wsi Rusakalnis w rejonie trockim wdarił się nietrzeźwy K., ur. w 1965 r., który pobił gospodarza, jego żonę i grożąc nożem zrabował 120 litów.

\* 10 listopada w nocy (czas ustala się) do fermy lisów spółki rolnej we wsi Gastautiškes w rejonie trockim wdarił się dwaj zamaskowani mężczyźni, którzy grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu związali stróża V. Bražinskasa, udusili psa i zrabowali 340 bieżących lisów północnych. Straty szacuje się na około 50 tys. litów.

**Zatrzymano przemytników**

9 listopada o godz. 16 min. 30 na drodze Soleznicki-Taborzycki w rejonie soleznickim zatrzymano samochód KAMAZ-5320, którym T. Grblūnas, ur. w 1969 r. i obywatel Białorusi L. Maskolenko, ur. w 1969 r., nielegalnie wwieźli na Litwę około 5 ton złomu metalu kolorowego.

**O co poszło kierowca?**

10 listopada o godz. 0 min. 30 na 40 km szosy samochodowej Klajpeda-Wilno w rejonie klajpedzkim podczas konfliktu między dwoma kierowcami samochodów postrozelony w oblie nogi został A. Brenčius, ur. w 1968 r., którego umieszczono w szpitalu. Brenčius odmówił wyjaśnienia okoliczności wypadku.

**Zamiast serenady — ładunek wybuchowy**

10 listopada około godz. 19 na balkon mieszkania (2 piętro) I. Wasiljewej przy ul. Svyturio 10-55 w Klajpedzie wrzucono ładunek wybuchowy. Podejrzanego zatrzymano.

Przygotowała Leonarda JURGELEWICZ



203

Święto Niepodległości

Dymisja

Msza św. za Ojczyznę

Z udziałem prezydenta RP Lecha Wałęsy, w warszawskiej archikatedrze św. Jana Chryściana — w Narodowe Święto Niepodległości — odprawiona została w piątek Msza św. w intencji Ojczyzny. Przewodniczył

kardynał Józef Glemp, prymas Polski.

W Mszy uczestniczyli przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu, wojska oraz reprezentanci ugrupowań politycznych. Obecny był nuncjusz apostolski w Polsce abp. Józef Kowalczyk.

Prezydent wręczył nominacje generalskie

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości zwierzchnik Sił Zbrojnych RP, prezydent Lech Wałęsa wręczył 11 bm. w Pałacu Namieśnikowskim 22 nominacje generalskie.

Na wyższe stopnie wojskowe awansowano 13 oficerów resortu obrony, 9 oficerów służb MSW, w tym 4 policjantów, 3 oficerów z Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW oraz po jednym

oficerze z Urzędu Ochrony Państwa i Państwowej Straży Pożarnej.

W uroczystości uczestniczyli marszałkowie Sejmu — Józef Oleksy i Senatu — Adam Struzik oraz premier Waldemar Pawlak.

Na stopień generała dywizji mianowano gen. bryg. Antoniego Walczaka, zastępcę szefa Inspektoratu Szkolenia Sztabu Generalnego WP, zaś na stopień generała brzdądy 12 dotychczasowych pułkowników WP. Wśród 9 awansowanych oficerów MSW znaleźli się m.in. szef Urzędu Ochrony Państwa Gromosław Czempłowski (awans na generała brzdądy) oraz Marek Toczec, dowódca NJW MSW — awansowany na stopień wiceadmirała.

Polityka

Wałęsa: BBWR musi odegrać swoją rolę

Prezydent Lech Wałęsa, który był gościem I Ogólnopolskiego Zjazdu BBWR powiedział, że Blok musi odegrać swą rolę, której "historia wam nie dała". Prezydent zaapelował do delegatów, aby w najbliższym półroczu nie podejmowali decyzji, które by ich podzieliły. Po wycofaniu się dotychczasowego przewodniczącego Stowarzyszenia Religi. Zbigniewa Religi, nowym szefem BBWR został poseł Jerzy Gwiżdż.

Prezydent powiedział, że Polska zbliża się do momentu przełomowego, a obecny i przyszły rok pokaze, jaka czeka nas przyszłość. Czy otrząsnąmy się z marazmu, opamięnamy balagan i ostro ruszymy do przodu, czy będziemy się tylko "kochać na bok" i "damy sobie mówić, że jest to oznaka cywilizacji jazyd".

Nawołując do porozumienia wszystkich sił politycznych, które nie chcą załamania polskich reform, prezydent przestrzegł, że historia Polski może zatoczyć koło, a wolność i demokracja mogą okazać się tylko dekoracją, w

której rządzić będą ludzie i siły dawnego układu. Wałęsa mówił, że czas udowodni, iż to co proponował on oraz BBWR było jedynym i najlepszym rozwiązaniem dla Polski. "Jesteście w ciągu tego pół roku bardzo Polsce potrzebni i musicie odegrać rolę, której wstędy historia wam nie dała" — dodał Wałęsa nawiązując do ostatnich wyborów parlamentarnych (BBWR wprowadził do Sejmu 16 posłów i 2 senatorów).

Po rezygnacji Zbigniewa Religi z kandydowania na stanowisko przewodniczącego Stowarzyszenia, szefem BBWR, głosami 137 delegatów, został poseł Jerzy Gwiżdż z Nowego Sącza.

Nowy przewodniczący powiedział, że Stowarzyszenie w najbliższym czasie nie przekształci się w partię polityczną. Na pytanie, czy BBWR poprze w wyborach prezydenckich Lecha Wałęsę, Gwiżdż odpowiedział, że zdecydował o tym druga część Zjazdu na wiosnę.

Wszym dogodnym dla wszystkich terminie u prezydenta Lecha Wałęsy odbędzie się spotkanie na temat koordynacji polskiej polityki zagranicznej. "Polska jest krajem normalnym, ludzie wyjeżdżają za granicę i czasem ktoś powie jakiegoś głupstwo. W tej chwili nie mam nie do powiedzenia na ten temat" — powiedział szef polskiej dyplomacji, zapytany o kwestię koordynacji polskiej polityki zagranicznej i wystąpienia przedstawicieli polskich władz za granicą.

Zdaniem Olechowskiego, obecnie nie "miesia mówić o terminie wizyty premiera Czernomyrdina w Polsce". Według niego, najważniejszą okazją do wyjątkowo nieporozumień w relacjach polsko-rosyjskich będzie wizyta ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczonowskiego w Moskwie 15 bm. Do tego czasu zostanie zamknięte dochodzenie policyjne nt. incydentu na Dworcu Wschodnim. "Jeśli tylko jakiegoś wyroczenie, to będą przeprosiny, jeśli nie, to przeprosin nie będzie, ale na pewno Rosjanie otrzymają pełne wyjaśnienie tej sprawy" — stwierdził Olechowski.

Polska-Rosja

W Krakowie żądano wolności dla Czechenii

Policja zatrzymała 15 członków Akademickiego Stowarzyszenia na Rzecz Wolnej Czechenii, którzy wnosząc okrzyki przeciwko prezydentowi Rosji zmierni w kierunku Konsulatu Federacji Rosyjskiej w Krakowie. Wśród zatrzymanych był szef stowarzyszenia, dotychczasowy przywódca krakowskich anarchistów Marek Kurzynek, wiceprzewodniczący Porozumienia Organizacji Komunistycznej i Niepodległościowych Jerzy Bukowski oraz 3 dziennikarzy.

SNRWC zorganizowało wiec pod pomnikiem Adama Mickiewicza na Ryku Głównym. Demonstranci, wnosząc okrzyki "Democraci, wzywając do Czechenii" i "Wolność dla Czechenii" i "Tejny, łapaka od Czechenii" ruszyli ulicą Floriańską w kierunku Konsulatu Federacji Rosyjskiej. Manifestantów zatrzymała policja.

Pod konsulat dotarł jednak — wnosząc udział w manifestacji — Jerzy Bukowski, wiceprzewodniczący Porozu-

mienia Organizacji Komunistycznej i Niepodległościowych. Odczytał tam protest dotyczący wypowiedzi konsula rosyjskiego Borysa Szardakowa, który trzy dni wcześniej powiedział do zgromadzonych przed konsulem osób, iż "mających przed konsulem 60 tys. żołnierzy Armii Czerwonej w 1920 r." — jest on zbiorodzinem takim jak Stalin, a Polska odzyskała niepodległość dzięki dekretowi Włodzimierza Lenina".

Wg Bukowskiego, poglądy te nie

tylko mijają się z prawdą i stanowią obrazę polskiego majestatu, ale przyciągającym wyprzedzeniem historyków i polityków rosyjskich na temat stosunków polsko-rosyjskich na przestrzeni ostatnich 75 lat.

Po odczytaniu protestu Bukowski przekazał protest na ręce konsula Szardakowa, a następnie został zatrzymany przez policję. Razem z nim zatrzymano 3 dziennikarzy krakowskiego "Czasu" i OTV Kraków, którzy utrudniali odjazd policyjnego auta pod konsulat.

Po złożeniu stosownych wyjaśnień, wszystkie osoby zostały zwolnione do domu", poinformował nadkornik Józef Gawlik z KW Policji w Krakowie.

Kołodziejczyk odwołany

Premier Waldemar Pawlak wystąpił do prezydenta Lecha Wałęsy z pisemnym wnioskiem o odwołanie ministra obrony narodowej Piotra Kołodziejczyka w związku z brakiem realizacji ustaleń Komitetu Obrony Kraju dotyczących normalizacji sytuacji w MON. Wniosek ten został przez prezydenta Lecha Wałęsę przyjęty jeszcze tego samego dnia.

Do czasu powołania nowego ministra bieżącymi sprawami resortu obrony kierować będzie I wiceminister, sekretarz stanu w MON Jerzy Milewski, który został zobowiązany do konsultowania istotnych decyzji bezpośrednio z premierem. Wg nieoficjalnych informacji podanych przez niektóre rozgłośnie radiowe, Kołodziejczyka ma zastąpić wiceminister obrony narodowej ds. infrastruktury wojskowej i uzbrojenia, generał w stanie spoczynku Jan Kuriata.



Część polityków i prasy oceniała, że u podstaw konfliktu wokół ministra leży kwestia podporządkowania szefa Sztabu Generalnego WP bezpośrednio prezydentowi (zwierzchnikowi sił zbrojnych), z czym nie zgadzał się Kołodziejczyk.

Marszałek Sejmu Józef Oleksy, członek KOK, komentując "na gorąco" dla radiowej "Trojki" odwołanie Kołodziejczyka, zwrócił uwagę na uzasadnienie. Według marszałka, można było przytoczyć każde inne uzasadnienie, "ale najmniej akurat to". Oleksy dodał, że premier wykazał w przypadku Kołodziejczyka "improwację na tle innych sytuacji szybkość działania i decyzji, co świadczy, że poprzednie przypadki rozwoleń nie były wcale wynikiem obiektywnych okoliczności".

NA ZDJĘCIU: były minister obrony i były wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk.

Konflikt wokół ministra

Dymisji ministra obrony narodowej Piotra Kołodziejczyka, prezydent Lech Wałęsa, zwierzchnik sił zbrojnych żądał po raz pierwszy 30 września br. podczas obiadu na poligonie w Drawsku Pomorskim. Obecni tam generałowie — najwyżsi dowódcy wojskowi — w większości skrytykowali dotychczasową działalność cywilnego kierownictwa MON. Po raz drugi Wałęsa uczynił to już na piśmie 10 października.

Prezydent wyraził w Drawsku przekonanie, że reformy w wojsku przebiegają w sposób niezadowalający, a jedną z przyczyn jest opieszałość w przygotowywaniu niezbędnych rozwiązań ustawowych dotyczących wojska. Politycy i prasa zgodnie oceniali, że u podstaw kryzysu leży kwestia podporządkowania szefa Sztabu Generalnego bezpośrednio prezydentowi, z czym nie zgadzał się Kołodziejczyk.

Przebieg obiadu w Drawsku, podczas którego — jak twierdzi minister obrony narodowej na wniosek prezydenta — miało się odbyć głosowanie generalli nad wnioskiem zaufania wobec szefa resortu, badała specjalna sejmowa podkomisja ds. kryzysu w MON. Wg szefa Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusza Wileckiego doszło tam do "męskiej rozmowy". Zaden z generałów nie potwierdził, że w Drawsku doszło do głosowania.

Podkomisja stwierdziła, że generałowie nie wypowiedzieli postulatów ministra wojskowi. Podczas obiadu rozważano jednak termin złożenia dymisji przez Kołodziejczyka. Sejmowa podkomisja podkreśliła, że "pomimo krytycznej oceny sytuacji w MON nie zachodzą wystarczające merytoryczne i polityczne podstawy do dymisji ministra obrony".

Sprawę Drawską, a także udział w niej prezydenta podkomisja oceniła negatywnie, "jako sprzeczne z zasadą cywilnej i demokratycznej kontroli nad wojskiem oraz wymogiem jego apolityczności".

Według zapewnienia Kołodziejczyka gotów on był podać się do dymisji, ale po fakcie wyjaśnienia i usunięcia przyczyn kryzysu w MON. Równocześnie minister zabrał o spotkanie z prezydentem, od czego Wałęsa się uchylał. W czwartek 10 listopada, w przeddzień nominacji generalskich, na których mieli być obecni i prezydent i szef resortu obrony, premier Waldemar Pawlak wystąpił do Wałęsy z pisemnym wnioskiem o odwołanie Kołodziejczyka. Wcześniej Kołodziejczyk potwierdził, że prezydent skreślił z listy nominacji generalskich wszystkich oficerów z cywilnego pionu MON.

55-letni Kołodziejczyk, b. wiceadmirał, był do czasu Drawska popieranym przez Wałęsę i na jego wniosek został ministrem obrony w gabinecie Tadeusza Mazowieckiego (od VII 1990 r.) i Jana K. Bieleckiego (I — XII 1991 r.), a następnie Pawłaka (od 26 X 1993 r.). Trzeci cywilny minister obrony został przeniesiony do rezerwy przez Jana Parsya, ministra ON w rządzie Józefa Piłsudskiego. Kołodziejczyk odwołał się od tej decyzji, lecz Sąd Najwyższy nie przyznał mu racji. Przed ponownym objęciem urzędu ministra obrony poświęcił się biznesowi, był w radzie Nadzorczej Banku Inicjatyw Gospodarczych.

Kołodziejczyk urodzony w 1939 r. w Poznaniu przez 31 lat był członkiem PZPR, do jej rozwiązania. Jest absolwentem uczelni wojskowych w Polsce i b. ZSR. Do Marynarki Wojennej wstąpił ochotniczo w 1956 r.

Pierwszy rok — pierwszej wspólnoty mieszkaniowej

## Ale świętowania nie będzie

Na wstępie trochę niedalekiej historii. W lutym 1992 roku Zarząd Wilna powołał uchwałę o tworzeniu w stolicy wspólnot mieszkaniowych. Dostojnie pamiętając entuzjazm deputowanych, którzy z taką radością przyklasnęli tej inicjatywie. Trzeba przyznać — inicjatywie bardzo politycznej i potrzebnej — każdemu domowi, zarówno temu, który został budowany przed parą, jak też przed dziesiątkami lat. Bo co tam ukrywać — nawet na oko od razu się odróżni, który dom w mieście był państwowy, a który spółdzielczy (czyli miał prawdziwego gospodarza). Ten ostatni zdecydowanie — wygrał, był bardziej zadbane.

Dlaczego tu mówię o domach spółdzielczych? Albowiem wspólnoty mieszkaniowe, jak i spółdzielnie mają podobne założenia, podobny system funkcjonowania. Czyli wybiera się swego przewodniczącego, swego księgowego, swój zarząd itd. — i tu, na miejscu rozstrzygane są wszystkie sprawy — remonty, przeróbki, reparacje. Że to wygodniej dla mieszkańców — udowodnić nie trzeba, ale że czy łatwo tym domom się żyje — to już inna sprawa.

Ludzie mieszkający dotąd w domach komunalnych — za nie prawie nie płacili, gdy zachodziła sprawa remontów, przeróbek dzwoniło się do ówczesnych zarządów domów, no i czekało się... czasami dzień, a czasami miesiące. Ze śnieg wlatywał przez wybite szyby, ze dach przeciekał — no to i co, grunt, że nie do własnego mieszkania — przecieć dom był państwowy.

Wraz z prywatyzacją miał się zmienić i stosunek do tych domów, obecnie już w większości własnych, albowiem w myśli założenia wspólnota może być założona, jeżeli sprzytażowano 50 proc. mieszkań.

Niby teoretycznie każdy rozumie, że dobrze, by takie wspólnoty były. Ale w mieście mimo, że nawoływania brzmiały z każdej trybuny, ze wspólnotami nie śpieszono.

A z drugiej strony, jeżeli się rozważy, że domy wielkopłytowe są mocno sfatygowane, że potrzebują dużo materiałów na remonty, dużo pieniędzy — trudno się ludziom dziwić, że nie chcą brać na swe barki takiego ciężaru.

Ale mimo to, w Wilnie takie wspólnoty już mamy.

Rozmawiamy więc z przewodniczącą wspólnoty mieszkaniowej działającej w Ładźnaju (dom nr 55 przy ul. Architektu) Albinasem Čurysem.

— Właśnie święcimy swój pierwszy

jubilusz. Pierwszy rok działania, bo chyba drugie tyle nam zeszło zanim zarejestrowaliśmy swą wspólnotę, zanim zaczęła działać, zanim pokonałmy cały ten etap biurokracji.

— Mimo że tak nawoływano do tworzenia?

— To z trybun, a w samej rzeczy, wyglądało to inaczej. Ale co tam mówić, co było, bo i dziś nie mamy łatwego życia. Powiem Pani szczerze, że czasami człowieka wręcz zniechęca do wszystkiego ogarnia, kiedy trzeba, czy jedno, czy drugie załatwić. Przy tym my mamy nieźle, bo nasz dom jest stosunkowo nowy — zbudowany został przed 10 laty, ale co mówić, jeżeli dom ma 25-30 lat. Tu od remontów ani chwili się nie odetchnie. Mamy więc niełatwo: wynajmujemy wszystkich specjalistów, niby usługi na miejscu, ale i z tym są kłopoty. Bo taka wspólnota powinna by chyba jednoczyć grupę domów. Łatwiej było by pracować. No, może ktoś się do nas dołączy.

Powiedzieć, że nie nie zrobiliśmy byłoby niesłuszne. Najważniejsze, że uporządkowaliśmy cały system ogrzewania. Nie grzejemy już powietrza, i płacimy przy tym niedużo w porównaniu z innymi domami. Każdy ma termostat, sam reguluje ciepło, mamy liczniki itd. Słowem, zrobiliśmy to na podstawie wzorców z zachodnich. Nam się powiedo — uczestniczyliśmy w konkursie takich wspólnot mieszkaniowych Wilna, Rygi i Tallina. Wygraliśmy — no i dostaliśmy urządzenia, ale instalacja kosztowała każdego grube pieniądze.

Ale ludzie są różni. 66 mieszkań. Tyle też właścicieli. Tyle opinii. Przekonać każdego o korzyści tej czy innej innowacji. Jestem z zawodu budowlanym, więc wiele prac związanych z remontem jest mi znanych, ale w tym "urzędowaniu" jest jeszcze inne — przełamać mentalność ludzi.

Starosta ładźnajski Algis

Strelčiunas oczywiście tylko przykłada takiej inicjatywę, by tworzone były wspólnoty. Bo na miejscu ludzie by sami decydowali, czy np. remont mają przeprowadzać sami, czy zawierają umowę z tym czy innym przedsiębiorstwem.

Dobrze by było, żeby domy łączyły się w grupy (5-10 domów) i w taki sposób tworzyły wspólnotę, która by miała swego hydraulika, elektryka, innych specjalistów, którzy śmiało by mogli konkurować z przedsiębiorstwami działającymi przy starostwach.

Trudno znow teoretycznie coś zaprzeczyć. Teoretycznie. Bo praktycznie nie zobaczymy, co doż możemy uzyskać w tym przedsiębiorstwie. Specjalistę? Owszem. Ale za pieniądze. Gdy potrzebne są jakieś części zamienne, więc albo człecze szukać sam, albo znow płacić, np. hydraulikowi, bo inaczej on ci np. kranu nie naprawi.

Więc z pewnością gdyby był "swój" hydraulik, takż elektryk — byłoby taniej.

Ale jestem widocznie wielkim niedowiarkiem, bo za nie zrozumieć nie mogę sensu istnienia wtedy w mieście ponad 20 tak rozbudowanych etatowo przedsiębiorstw przy starostwach. A przecieć i starostwa, i przedsiębiorstwa, i te wspólnoty, które dopiero się rodzą, działają z naszej, och, jakże ubogiej kieszeni.

## Gdzie giną centy?

Nie wiem, jak jest w innych miastach, lecz w Wilnie ostatnio zetknąłem się z brakiem bilonu. Szczególnie dokuczliwe to jest podczas robienia zakupów — zarówno dla ekspedientek, jak też nabywców. Wiem, że wielu ludzi zamożnych tylko się uśmiechnie, że robię z tego problem. Cóż tam znaczą jakieś marne centki. Owszem, da nich nie, ale nie dla większości obywateli, którzy po zaplaceniu podatków i usług komunalnych zmuszeni są mocno



Wilno - dzień jak co dzień

## "Kurier" do nabycia w "Prince"

Ach, westchnie niejedna kioskarka na widok tego niedużego, ale jakże estetycznego kiosku, w czerwono-białej tonacji, gdzie od tygodnia sprzedawana jest w naszej stolicy prasa. Piszę westchnie, gdyż 11 sztuk, które nabyła "Lietuvos spauda" — tego staronowca za mało, by zamienić wszystkie stare — czynne w stolicy, ustawione gdzieś 15-20 lat temu.

Nowe kioski są nie tylko estetyczne, ale bardzo wygodne. Na ru-

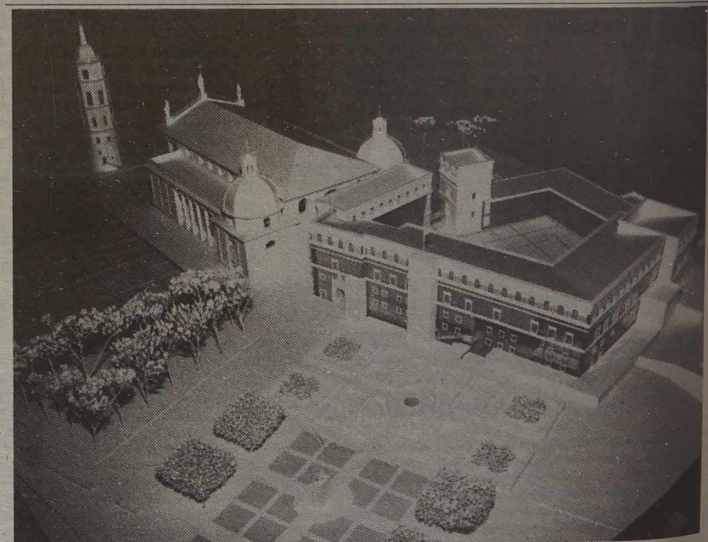
chomych półkach można ulżyć do około 120 czasopism i 60 dzienników. Są bardzo oszczędne w ogrzewaniu, mają (dach szklany), no i na upały mają wentylację.

Jeden z nich utrwalał na zdjęciu Tadeusza Ważniewicza stoi w Wilnie. Tu oczywiście w tym malowniczym kiosku (jak i w pozostałych 10, oznakowanym emblematem "Prince" można wśród innych dzienników nabyć też nasz "Kurier".



dość często znaleźć można walające się na ulicy, w środkach lokomocji, kółko śmietników. Ale nie to jest przyczyną, że ich brakuje w sklepach. Nie przesłałem wprawdzie, by z nich (jak przed kilku laty z sowieckich monet) zaczęto robić ozdoby. Chociaż, kto wie, może policja wkrótce poinformuje o takim fakcie. Zdziwiłem się natomiast, że w kilku punktach handlowych nie mogłem zapłacić za artykuły spożywcze litami metalowymi — po prostu nie przyjęto ich.

Povilas VALIUKAS



## Ekspozycja

Od dobrych już kilku lat u podnóża Góry Giedymina całą parą trwają prace — badawcze i przygotowawcze. Albowiem po skrupulatnym spenetrowaniu terenu zostanie odtworzony dawny Zamek Dolny.

Do pełnej realizacji jest jeszcze daleko, ale już dziś możemy obejrzeć, jak będzie wyglądał. Nawet możemy o tym zdecydować. Albowiem projektanci zgłosili do opinii publicznej swe projekty, które obecnie są do obejrzenia,

## Zamek Dolny w siedmiu wariantach

właśnie tu u podnóża góry w biurze "Lietuvos pilys".

Z siedmiu przedstawionych tu projektów wybrany zostanie oczywiście tylko jeden. Dziś trudno powiedzieć, jaki projekt zwycięży (podsumowanie konkursu odbędzie się 1 grudnia).

Czy Zamek Dolny zostanie odtworzony w autentycznej postaci (jak proponują jedni autorzy), czy też nabierze nowych kształtów. Realizacja zapowiadana jest za lat 4-5. A dziś obejrzymy sobie

go w siedmiu wariantach. Naprawdę warto.

Inf. wł.  
NA ZDJĘCIU: tak wygląda Zamek Dolny w propozycji architektów kierowanych przez Vytautasa PALIUKAITIS.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Zestaw przygotowała  
Helena GŁADKOWSKA

## Samo życie

### Malowana lala i staruszka

Czekaliśmy trolejbusu na przystanku koło kina "Planeta". Trwało to długo, aż się zebrało sporo ludzi, a gdy wreszcie nadjechał trolejbus, wszyscy chcieli oczywiście wejść. Widząc, że przez tylne drzwi już nie wsiądę, skierowałem się do środkowych, gdzie było swobodniej. Zanim tam się znalazłem, drzwi się zamknęły i dostojnie przede mną upadła na chodnik kobiecinka w starszym wieku, która jak i ja, chciała wsiąść. Wziąłem ją pod pachy i uniosłem. Staruszka była mocno opatulona i dlatego widocznie nie ucierpiała. Zdrowie zapewne nie szesnastolatki, gdzie jej tam było stawać w szranki do takiego "szturmu" w liceum sekundy!

Drzwi trolejbusu, co prawda, znow się otworzyły, bo pasażerowie wyczuli hałas, no i kierowca to

zauważył. Dzięki Bogu, oboje wsiadliśmy.

Niektóre pasażerki zaniepokojone pytały kobietę, czy nie się jej nie stało, czy nie boli. Na szczęście, wszystko było w porządku.

Na pierwszym przystanku wysiadłem i specjalnie podszedłem zobaczyć, jak wygląda osoba, która tak niedbale wykonuje swe obowiązki. Przy sterze siedziała młoda, z ironicznie uśmiechem, malowana lala. Jej oczy doświadczone mowili: pomyśleć tam, wydarzenie — staruszka upadła. Też mi coś.

Wypadek ten miał miejsce na trasie trzynastki, 8 listopada o godzinie 12.40. Ale czy był to pojedynczy wypadek w naszym mieście?

Vytautas PALIUKAITIS

**Helena i Józef Urbanowiczowie: 50 lat na wspólnej drodze życia**

## I było w Brataniszkach złote wesele

Zaledwie 7 km od Niemienczyzna znajdują się Brataniszki, ale ścieżki dziennikarskie jako dotychczas nie zwiodły tam. Nadzwyczaj ładna to wieś. Rozciągała się szeroko na wschodach, wężej nad nią ciemnie las, zaś w jej podnóżu Wilia toczy swoje wody, w tym miejscu szczególnie wartości gospodarz na moją uwagę: "Tudzie nie u was" — powie z przekąsem: "To dlatego i daczce wokół poroż...". Od dawien dawna, kiedy jeszcze o kochaczach nikt pojęcia nie miał, kiedy żadnych dacz nie było, mieszkali w Brataniszkach Urbanowiczowie. Wszyscy rozmawiali po polsku. Zawsze tak było. Ziemi własnej mieli sporo. Józef Urbanowicz na przykład gospodarował na 30 hektarach. Piłno więc mu było do ozenu. Znał z dzieciństwa Helenkę, dziewczynę z sąsiedniej wsi. Czasu na długie romanse nie było. Rok 1944 — to jeszcze wojna i jej ogłosy dawały o sobie znać. Na początku listopada cichy ślub w Niemienczyźnie wzięli, na wesele najbliższych zaprosili.

I oto znnowo listopad. Anno Domini 1994. I znnowu kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Nie-

menczyźnie. Pół wieku minęło. Przy ołtarzu ta sama para. Czas i trudy dnia codziennego porożyła zmarszczkami ich twarze, przysycały blask oczu. Ale przecież nie były to lata próżne. Za nimi stała teraz nie lada gromadka, bo 12 ich dzieci i 20 wnuków. Z jednego drewnianego domu, własnoręcznie zbudowanego przez Józefa i Helenę, powstało 10 rodzin. Ich domy i mieszkania są porozrzucane po całej Wileńszczyźnie. Wprawdzie najstarszy syn Marian, już wkrótce 50-latek, jest przy rodzicach, nieżonaty. Nie założył też rodziny 35-letni Wojciech, ale dom sobie pobudował, też w Brataniszkach, nie opodal rodziców. Natomiast panny Urbanowiczówny wszystkie szczęśliwie za mąż powychodziły. Najstarsza z nich, Krystyna, technik-weterynarz, obecnie pracownica gminy w Dulsztach, wyszła za mąż za Janina Jodkę, mają dwoje synów. Jeden z nich trzy miesiące temu ożenił się. Czekają więc babci Helenu, prawnuczków! W Dulsztach też mieszka młodszą Walentyna, która pojął za żonę Wojciecha Wierzbicki. Mają dwojkę dzieci. Z kolei starsza o rok, 42-letnia Leokadia nie odjeżdża daleko od rodzinnych stron. Wyszła za mąż

za Kazika Sakowicza i pobudowali sobie dom w sąsiedniej wsi Ożelówka. Zresztą do byłej świątyni, a obecnie Ożelowskiej Dziewięćlećniej Szkoły chodziły wszystkie dwanaścioro dzieci Urbanowiczów. Szkoła zawsze w miarę możliwości troszczyła się o nie. Pan Józef przy stole wspominał też dobrym słowem byłe kierownictwo miejscowego kolchozu:

— Nie mogę narzekać. Honorowali wtedy wieloletnie rodziny. W okolicy co prawda nie było tak dużej jak nasza. Otrzymałymi pomoc od gospodarstwa to krowkę, to zbroje, to pieniądze. Żoncie medale "Chwała Macierzyńska" wszystkich trzech stopni państwu dano, zasiłki pieniężne przyznawali, w wieku 50 lat poszła na emeryturę. Największą jednak radość z tego, że wszystkie nasze dzieci wyrosły zdrowo. Są zaradne, lubią ziemię, mają mocne ręce do roboty...

Rzeczywiście pod kościół przyjechała rodzina na 14 samochodach. Były tam volvo, lady, ford, žigule, zaporożce.

...W Niemienczyźnie mieszkają dwie młode rodziny Urbanowiczów. 30-letni Waldemar, pracownik policji rejonu



wileńskiego, który pojął za żonę wilaniankę, Czesławę, dziwnym trafem też Urbanowiczową z domu, była uczennicą szkoły im. A. Mickiewicza oraz absolwentką Uniwersytetu Pedagogicznego. Mają dwóch sympatycznych Urbanowiczów — juniorów, Krzyska i Darka. Tam też mieszka i pracuje jako ekspedientka 36-letnia Teresa. Jej mężem jest Henryk Jatkiewicz. Rosną w rodzinie dwie córki. Jest jeszcze jeden zięć o imieniu Henryk, a nazwisku... Sienkiewicz. To mają 45-letniej Haliny. Mieszkają w Nowych Werkach. Mają troje dzieci. Do najmłodszej generacji Urbanowiczów są zaliczani Tadeusz (1965 r. ur.) i Nijola (1968 r. ur.). Macierzyństwo dobrze służyło Helenie Urbanowiczowej (1920 r. ur.). Ma obecnie tylko 74 lata, jest pełna energii, optymizmu. Swoją pociechą, najmłodszą w rodzinie, ładną i zrównoważoną Nijolę urodziła, mając prawie 48 lat!

... Często słyszy się takie oto rozmowy: "Ach, biedna ta nasza Wileńszczyzna! Zahukana, bez inteligencji, zacofana, zapjazczona, niebogata, bo ziemia tu marna...". Sądzę, że nie jest aż tak beznadziejnie. Spotykając takie rodziny jak Urbanowiczów, można upewnić się co do jednego — chociaż ciężko tutaj się żyje, ale ludzie są twardzi, tej ziemi wierzą i pracowici. Bo jeśli trzeba włożyć trudu, ile potu wylać na tę nieżyzną ziemię, aby wszystkich karmila. I jeszcze jedno: Na Wileńszczyźnie żyją chyba najdzielniejsze kobiety świata. Na swych barkach dźwigają cały ciężar codziennego bytowania, utrzymywania domu. Szczupła, niewysoka Helena Urbanowiczowa jest właśnie taką mocną, odporną na żywiole burze niewiasty. Nie tylko dała życie swemu potomstwu, ale też stworzyła dobry prawdziwy dom. W tej chwili jest on pełen gości, ledwie się mieszczą za długimi stołami. Nie ma tu obcych ludzi, tylko jedna sąsiadka Janina

Bartoszo, a reszta to własna najbliższa rodzina. Kamerzysta, filmujący tę niecodzienną uroczystość, gubi się w tłumie, oby tylko nie przeczytać któregoś córki lub syna, synowej lub zięcia...

...Pięknie rzeźbione dębowe butawy w rękach Jubilatów. Symbolizują ich długie i mocne małżeństwo. Jasno oświaty kościół, przy głównym ołtarzu mówły ksiądz-dziakani mówią:

— Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. Błogosławiając Jubilatów, udziałem Im złotego ślubu. Dziękujmy Bogu, że raczył zachować ten związek małżeński.

Niezwykła to chwila. Łzy wzruszenia w oczach zebranych. Po wspólnej modlitwie sznur samochodów ruszył do rodzinnych Brataniszek. Po zrobieniu wspólnego zdjęcia przed domem rodzicielskim, zaczęto wieszować "młodych". Wiele było pięknych słów mówionych z pamięci, czytanych z książki, deklamowanych w postaci wierszy, a na to wszystko Józef Urbanowicz patrzył synom i córkom prosto w oczy powiedział:

— Chrońcie dzieci swoje. Pilnujcie, aby nie im się nie stało. Pomóżcie wybrać im dobrą drogę. Taka moja prośba...

Helena tylko dodała: — I dziękuję wam, dzieci moje, że takie piękne święto nam urządźliście. To dla nas największa nagroda.

Do wspólnie odpiewanych w ubiegłą sobotę, 5 listopada, "100 lat" dodamy właśnie, od naszej redakcji. Jak się okazało "Kurier Wileński" jest stale w rodzinie Urbanowiczów.

**Jadwiga PODMSTKO**

*Rej wileński*  
NA ZDJĘCIACH: uroczysta chwila udzielania przez księdza-dziakana Jana ślubu; Żłoci Jubilatów wyleciały z kościoła.  
Fot. Tadeusz Ważniewicz



### W ślepego zautku

## Zgodnie z literą prawa... wywłaszczeni po raz drugi

Od pewnego czasu rodziny Andrzejewskich, Lichowidzielskich, Budrewiczów z wsi Podumbe (gmina starostwa) wysyłają swych delegatów do wszystkich instancji — aż po Sejmy. Chodzi o ziemię. W rozgardzonym prywatyzacji tak ich dookoła "zarówno", że nie tylko kury się nie da wywłaszczyć, ale jabłka z własnego drzewa padają na kufe pola!

Wyszły, z czym się wystanley spytaliśmy, mają jedną odpowiedź: wszystko uczyniono zgodnie z literą prawa, nie ma drogi odwrotu. A wśladwie, kto odważniejszy, ten i zwycięży.

By zrozumieć, co się dzieje, trzeba przejrzeć wrócić 3-4 lata wstecz, zobaczyć, jak układała się sytuacja.

Zwrot ziemi właścicielom poprzednia ustawa o gospodarstwie indywidualnym, której sens zawiera się w

jednym fragmencie: każdy może otrzymać ziemię w dowolnym miejscu. Wtedy przestała ona być kolchozową. O jej zwrocie byłem prawnym gospodarzem wtedy jeszcze nie było mowy. Słowem, dokument pozwalał na założenie własnego gospodarstwa bardzo niedzielnej grupie ludzi, mających się przebić i środki. W celu uzyskania uprzążonej działki należało zdobyć zgodę gospodarstwa rolnego, na którego terenie znajdował się. Dogorywające kolchozy i sowchozy chętnie na ogół dawały takie zaświadczenia: "Zgodnie z decyzją walnego zebrania... przdzielić tyle-ta i tyle hektarów, takiej a takiej osobie...". Czego było żałować, jeżeli nieznany był los setek i tysięcy hektarów! W ten sposób pozwolenie kolchozu "Stare Troki" otrzymał farmer W. Poška. Co prawda prosił 50 ha, lecz kolchoznicy zgodzili się tylko na 15 ha.

Co dalej? To było już sprawą rejonowej komisji rolnej, mierniczych: gdzie, w jakim miejscu "odciąć" ziemię. W. Poška jest nowym mieszkańcem w Starych Trokach, chociaż otrzymał ziemię bliżej domu, lecz zaoponowali mieszkańcy i starosta K. Jasulewicz: ziemia dookoła osiedla na wagę złota. Były pola i ogrody zostały zajęte przez budynki, i wyrobiska Kombinatu Materiałów Niepłonnych. Jeżeli się przydzieli tu wielki obszar temu farmerowi, to innym nie zostanie miejsca nawet na grzędę. Zaczęto więc szukać dalej, we wsi Podumbe.

Należałem do komisji — przypomnia K. Jasulewicz. — Byłem przeciwko temu, by Poške przydzielono ziemię w tej wsi. Nie było jeszcze mowy o zwrocie ziemi byłym właścicielom, lecz zwyczajna logika podpowiadała, że tak będzie. Znaczy należało szukać zie-

mi gdzie indziej — tam, skąd gospodarze już wjechali na dobre lub zaginęli bez śladu. Takie działki były. Farmer Kałasznikow, który w tym samym czasie ubiegali się o przydział ziemi, proponował mierniczym, że pokaże pola, po których od 10 lat nie stała ani koń, ani traktor przejechał...

— A jednak dalsie ziemię W. Poške?

— Daliśmy!.. Obeszło się bez naszych podpisów — mego i przedstawiciela gospodarstwa leśnego Trivrida. Odmierzono Poške nie 15, a 17 hektarów, nie zważając na działki przagrodowe. Szczególnie uciążliwa zagroda Andrzejewskich — oborali niemal do ganu.

... Krócej mówiąc, naruszenie praw byłych właścicieli ziemi. Konkretne nowa ustawa była sprzeczna z poprzednią, głosząca "nieprzerwaną własność do 22 lipca 1940 roku". Na tę sprzeczność zwrócił uwagę jedynie Związek Rolników Litwy, który w chwili powstania (23 sierpnia 1990 r.) zażądał od "reformatorów" sprawiedliwości wobec tych, kto pozostawał na wsi przez te wszystkie lata. Ale stało się. Zgodnie z literą prawa!.

— Popełniono błąd —

skomentował fakt kierownik wydziału rolnego rejonu trockiego Z. Rudis.

Nikt nie wie, jak go naprawić. Później, w 1992 roku IV zjazd gospodarzy odnotował, że tego rodzaju błędy są dość liczne. Niestety, wielu byłych właścicieli musiało przeżyć wywłaszczenie dwukrotnie: w czasie kolektywizacji i na skutek przyjęcia "ustawy o gospodarstwie chłopskim". Dotychczas nie opracowano mechanizmu przywrócenia sprawiedliwości.

Farmer V. Poška, nie odczuwając braku środków, "buduje swe gospodarstwo" nie odczuwając moralnych wyrzutów. Sieje żyto, buduje oibrzymia ciepłarnię... Uprowadził roszady i odpowiedzialności za naruszenie granic jego posiadłości. A sąsiedzi objęli progi urzędów państwowych z prośbą o przesunięcie tych granic przynajmniej o 60 kolchozowych arów...

Tyle rządów się zmieniło — pozycja z opozycji prowadzi rozstrzygniwo polityczne, ale nie ma mocnych, by znaleźć wyjście ze ślepego zautku, dokąd zaprowadziły mieszkańców Podumbe decyzje władz.

Jurij SOBLES

Rejon trocki

KOTWICE NASZEJ PAMIĘCI

# 1. Warszawskie spotkania

63 mln zł. — taki jest wynik tegorocznej kwesty na warszawskich Starych Powązkach na rzecz wileńskiej Rossy. Na koncje bankowym w Warszawie jest ponad 80 mln zł. z ubiegłorocznej kwesty. Teraz dojdzie wymieniona suma. Społecznemu Komitetowi Opieki nad Starą Rosą marzy się wielka inwestycja — restauracja i konserwacja mauzoleum rodziny Korwin-Milewskich, znajdującego się w centralnej części Rossy. Na ten cel odkładane są właśnie pieniądze zbierane podczas kwest w Warszawie.

W tym roku do udziału w kwesle Zarząd Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami z Jerzym Waldorffem na czele zaprosił trzyosobową delegację z Wilna, reprezentującą Komitet Opieki nad Starą Rosą: Alicję Klimaszewską (prezysk), doktora medycyny Olgierda Korzenieckiego oraz niżej podpisaną. Podczas kwesty dzielnie im pomagali przedstawiciele towarzystw zrzeszających miłośników i przyjaciół Wilna, a sekundowali warszawiancy, jak to sami określali "z sercem wileńskim". Mamy już na Powązkach swych starych znajomych, którzy przybywają specjalnie, żeby się z nami spotkać i pogadać o Wilnie. "Starych" — to znaczy poznanych przed czterema laty, kiedy to akurat w rocznicę obchodów 200-lecia Powązek zostaliśmy zaproszeni do udziału w kwesle.

Gromadzi ona zazwyczaj setki wybitnych osobistości Warszawy: światła artystycznego, naukowego, literackiego, a przede wszystkim sportu polski mógł się szczylić wielkimi osiągnięciami (Irena Szewińska, Jacek Wszoła, Waldemar Baszanowski i in.) — również sportowego. Uwijają się wśród grobów corocznie z puszkami młodzi zespołacy "Mazowsza". O nich wszystkich Jerzy Waldorff powiedział:

"... Nie wiem, czy wszyscy uczestnicy Wielkiej Kwesty, ale na pewno wielu z nich musiało zdawać sobie sprawę lub co najmniej wyczuwać przez podświadomość dwie prawdy ostateczne:

Że jakikolwiek będą ich jeszcze oczekiwane wędrowki po świecie, w poszukiwaniu sławy, blasku, oklasków — wszystkie zakończy wyprawa na jeden z polskich cmentarzy, może właśnie na te Powązki. Bo takie jest życie każdego człowieka, że się krząta wokół spraw swoich jak najlepiej potrafi i najdłużej mu dano, a potem schodzi do grobu i zostaje po nim na cmentarnej płycie napis — ostatni ślad jego ziemskiego bytowania.

Że historia Polski najwyżej przypomina losy statku niemal bez przerwy miotanego wrogimi wichrami po falach śmiertelnie wzburzonych, a zabytki są dla nas tym, czym kotwice mocno zaczeplone u dna dziejów i chroniące naszą narodzi przed zapędzeniem na skały czy mielizny, o które by się rozbiła i zatonała. Kotwice naszej pamięci."

\*\*\*  
Niżej kilka migawkowych spotkań ze znakomitymi kwaterantami Wielkiej Kwesty na Powązkach.



Jest to postać zupełnie wyjątkowa. Są osoby, które przychodzą na Powązki specjalnie, by zobaczyć Waldorffa. Gdy zasiada, niby król, choć w skromnym składanym foteliku, w Alei Zasłużonych (żartuje: gdyby teraz umarł, mieliby mniej kłopotu, z miejsca można pochować), tworzy się tłumek pragnących przyrzeć z bliska temu, który oto już 20 lat zabiega "prośbą i groźbą" o ocalenie bezcennego, rozległego muzeum ostatnich dwudziestu lat dziejów Warszawy — cmentarza Starych Powązek.

Gdy w tym roku zjawiliśmy się w biurze powązkowskim, zagzmiał: "Oto, Litwa do nas znowu przyjechała. Witajcie, moi drodzy, ukochani wilaninie!"

Jestemy w posiadaniu pięknego listu Jerzego Waldorffa, który pisał m.in.: "Ja do dziś nie

mogę pojąć, co to jest, że — będąc na pół Warszawiakiem i na pół Poznaniakiem — zakochany jestem w Wilnie, jak chłopak w młodej dziewczynie. Francuski pisarz Jean Cocteau powiedział ongiś, że "tragedia starych ludzi nie jest to, że się zestarzel, ale że pozostali młodzi". O! co! Tak właśnie i z moją miłością do Wilna".

Nie jest to czcza deklaracja. Od 1990 roku z jego inicjatywy na Powązkach odbywają się kwesty na rzecz Rossy. A wyniki wszyscy znamy. Osem pięknie odrestaurowanych pomników na naszej nekropolii — "niektórzy wilaninie mówią: musi co nowe postawić" — dzieło ręk polskich konserwatorów na naszej nekropolii — pieniądze zbierane podczas kwest w Warszawie. O! co! To jest wynik miłości do Wilna, bez wielkich słów i czczej gadaniny.



Do najstarszych obyczajów, datujących się od początku istnienia Cmentarza Powązkowskiego, należą we wszystkie Zadzuski procesje przychodzące nad groby. Od lat prymas kardynał Józef Giemp prowadzi wiernych po tym cmentarzu. Modlą się ludzi za spokój tych, którzy tu leżą, a także za rodaków zamęczonych

w obozach koncentracyjnych, w Katyniu, za tych, którzy wywiezieni pomarli na bezkresach Syberii, Kazachstanu i Północy, za wszystkich Polaków, których wicher wojen rozmioty po całym świecie. Szczególnie przejmującej jest widok, gdy procesja przystaje przy grobach pustych, bo ciała pomordowanych, jak w przypadku ostat-

niego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Stefana Ehrenkreutza, zostały w miejscach męki polskiej.

Po skończonej procesji prymas Polski kardynał Józef Giemp na chwilę zatrzymał się przy kwesujących na Rossie i życzył powodzenia w ratowaniu wileńskiej nekropolii.

Irena Kwiatkowska, zagłębując głęboko w oczy starszemu panu mówi tajemniczo: Czy pan mi odmówi? Oczywiście: nie. I do puszek pani Ireny wędrują ziotówki na odnowę zabytków Powązek.

Znakomita aktorka, choć pogodna ziemianna była, a deszcz stanowczo przeważał, trwała wytrwale na swym posterunku, zachęcając swych wielbicieli, by nie żalowali pieniędzy na cel szczytny. Wielbicieli jej talentu jest co niemiara, zważywszy fakt, że była aktorką teatrów Poznania, Katowic, Krakowa, a w Warszawie trwał wieki łączyły ją z Klasycznym, Współczesnym, Buffo, Syrena, Komedii, Nowym. Występowała też w kabaretach — "Szpak" i "Dudek", a także w "Kabarecie Starszych Panów". Repertuar, jak przystało na damę sceny polskiej — od Szekspira po Mrożka. Plus — film, radio, telewizja, nagrania płytowe. Nic więc dziwnego, że w ciągu kolejnych pięciu lat (1965-1970) zdobywała



nagrody w plebiscytach na Najpopularniejszą Aktorkę Roku.

Pani Irena ma lat... no załóżmy, kawał ponad wiek balza-

kowski, lecz werwy, poczucia humoru, doskonałego wyglądu można jej pozazdrościć i nadal czynna zawodowo.



Aлина Janowska w tym roku mogła kwestować pośród grobów sławnych wczoraj aktorów (m.in. w ich intencji, a także w intencji wszystkich aktorów kwestujących na Powązkach, w kościele Św. Karola Baromeusza odprawiona została Msza Święta). Siedziała "przykuta" do

krzeselka. Złamała nogę, mimo to tradycyjnie przybyła na Powązki. A ta biedna złamana noga, spoczywająca na uczynnie podstawionym krzeselku (kwiaty znalazły się przez przypadek) stała się dodatkowym atutem. Bo ktoś mógł obojętnie minąć słynną aktorkę, która aż z takim poświęceniem, z

narażeniem zdrowia (deszcz momentami lat jak z cebra) zbierała na odnowę zabytków nekropolii warszawskiej.

(Cdn.)

Halina JOTKIALA  
Fot. Olgierd Korzeniecki  
i Marian Paluszka



Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

J. Brėdikis: "Wycofałem się, bo nie mogę zrealizować moich planów"

Wczoraj minister zdrowia Jurgis Brėdikis zgodził się na skomentowanie dla "Lietuvos rytas" swej rezygnacji, wręczonej przedwcześnie premierowi Adomasowi Šleževičiui.

Jak powiedział J. Brėdikis, na jego dymisję wpłynęło to, że "nie można od zmniejszyć dystansu między przegięciem zrealizowania swych planów i rzeczywistością możliwości. Wymaga to dużo czasu. A wszystkim nie jestem w stanie dogodzić: nie wszyscy są cierpliwi i rozumieją, że na wyniki trzeba poczekać".

Na pytanie, czy był zmuszony do rezygnacji, odpowiedział, że na jego decyzję wpłynęła też krytyka "z gór", chociaż niezbývá był skłonny, by na nią odpowiadać. Na pytanie, czy jego rezygnacja jest reakcją na krytykę, J. Brėdikis powiedział, że bynajmniej (powtórzył, iż nie dostarcza możliwości zrealizowania swych planów w najbliższym czasie. Jego zdaniem, do tego potrzebny jest nie tylko czas, potrzebne jest też poparcie społeczeństwa.

Poza tym, J. Brėdikis powiedział, że wiele radykalniejszych środków do poprawy sytuacji powinno podejmować nie tylko Ministerstwo Zdrowia. Mają to robić także rząd, Sejm.

"Nie ma poparcia ze strony społeczeństwa" — mówił J. Brėdikis — sprzeciwia się ono reformom: jeżeli trzeba zlikwidować lub przekształcić niektóre szpitale, to spotykamy się z dezaprobatą. Następnemu ministrowi życząc przywrócenie społecznej sytuacji, zaistniałej z powodu niewystarczającego finansowania. W roku następnym budżet ochrony zdrowia również będzie za szczytły.

Na pytanie, co uważa za największy sukces w swej pracy, J. Brėdikis odpowiedział, że "choć nie ma krytykują, że nie ma zmian, to Biuro Reform Ochrony Zdrowia uznają PHARE, Bank Światowy, Światowa Organizacja Zdrowia. Rozpoczęło się realizację niektórych projektów, zaangażowano środki".

Dłatego, zdaniem J. Brėdikisa, następnym ministrem będzie miał łatwiejszą pracę: "Wiele już zapoczątkowano, jest jasna droga".

Na pytanie, jakie są ostatnie jego czynności w charakterze ministra, J. Brėdikis odpowiedział, że najważniejsze jest utworzenie mechanizmu akredytowania szpitali i nowego systemu finansowania zakładów leczniczych.

Co minister zamierza zrobić dalej? Czy będzie uczestniczył w życiu politycznym lub społecznym? "Nie należę do tych ludzi, którzy nic nie robią. Otrzymuję różne propozycje. Mimo swego wieku (J. Brėdikis liczy 65 lat. — Red.), nie zamierzam zakończyć działalności" — powiedział on.

Na pytanie, czy dalsza jego działalność będzie związana z kardiochirurgią, odpowiedział, że "z tym wszystko skończył. Jest wystarczająco młody, niech pracują".

Poza tym, moge sobie pozwolić, by przez pewien czas nie robić: już od 40 lat nie oglądam telewizji, nie czytuję książek".

Według niesprawdzonych danych, J. Brėdikis zamierza uzyskać urząd ambasadora Litwy w Czechach (J. Brėdikis urodził się w Pradze. — Red.).

Na pytanie, komu powierzyłby swe stanowisko, J. Brėdikis odpowiedział, że nie wie i nawet nie interesował się, kto pretenduje do tego stanowiska.

Diena

"Dziwne śledztwo" — gościem redakcji "Diena" był dziennikarz gazety "Moskowskij komsomolec" Jurij Zajnasow. Rozmawia z nim G. Vinickas.

— Czy świąt obiegła smutna wiadomość... W Moskwie został zabity pracownik waszej gazety Dmitrij Cholodow. Od 4 dni opowiadał w redakcji, jego śmierci minęło już sporo dni. Jak toczy się śledztwo?

— Pracownicy gazety dotychczas nie mają wiadomości, że śledztwo toczy się pomysłnie. Prowadzą je Federalna Służba Kontroli Wewnętrznej (FSK) i prokuratura rosyjska. Chociaż szef FSK Siergiej Stepiasyn w odwołaniu powiedział, że sam będzie kontrolował przebieg sprawy, to zdaniem pracowników "Moskowskiego komsomolca", prawa idzie dosyć powoli.

— Dlaczego wytworzył się takie wrażenie?

— Oto konkretny przykład. W dziale, gdzie pracował Dmitrij, był dziennik, do którego sekretarka wpisywała do kogo dzwoniłono, co trzeba zakomunikować korespondentom. Chociaż dziennikowie śledczy wzięli dziennik niebawem po wybuchu, to przedstawiali go dopiero po 9 dniach. Wtedy spozostaję, że o dwa dni przed zabójstwem — w sobotę — był wypis, iż dzwoniła nieznaną osobę i prosiła, by powiedział Cholodowemu, że proponuje spotkanie w poniedziałek. Pracownicy turlubiani dopiero po 9 dniach zaczęli przysłuchiwać dziennikarzy działu politycznego, który z nich wtedy rozmawiał telefonicznie.

A w tym czasie minister obrony Paweł Gracow oświadczył w telewizji, że zna dwie osoby związane z zabójstwem, ale nie podał ich nazwisk, aby "nie zaszkodzić ich opinii".

To bardzo dziwne oświadczenie spowodowało również dziwne reakcje wśród śledczych. Cały kraj słyszał, co mówił minister obrony, a o ile wiadomo, nawet nie przeszukano go jako świadka.

— Kto teraz wykonuje pracę Cholodowa?

— Pisywał on na tematy wojskowe, odwiedzał najbardziej "gorące" punkty. W dziale jest kilku korespondentów, którzy kontynuują tę pracę. W ogólnej sytuacji w Moskwie jest bardzo napięta.

— Co pan ma na myśli?

— Bardzo dużo przesłępstw.

— Jeśli chodzi o naszych kolegów, to dotychczas na

dziennikarzy nie zwracano uwagi. Teraz widocznie prasa staje się czwartą władzą. Dziennikarzy zaczynają tak się obawiać, że nie znajdują innych sposobów obrony.

— Jak, panie dziennikarzu, zakończy się śledztwo?

— Większość pracowników gazety, w tym również ja, sądzi, że mordercy nie zostaną wykryci.

— Dlaczego?

— Takie jest nasze państwo. Bez wytycznych "z gór", rzadko wykrywają morderców. Przy obecnej władzy nie znajdują ich. Może, gdy władza się zmieni.

— Dzielę się za rozmowę.

Z "tematu dnia"

W dziedzinie prawnej, spodziewając się wielkich zmian, szczególnie o przyjęciu prewencyjnych poprawek do ustawy o postępowaniu karnym, oczekiwano wielkiego skoku: ludzkiemu będzie bezpieczniejszym żyć na Litwie. Obecnie, gdy mamy już listopad, gdy w Sądzie Najwyższym sprawa zabójstwa W. Lingsy dobiega końca, mimo wół nasuwa się myśl — kto, dlaczego, w jakim celu przyjął poprawkę do takiej ustawy o areszcie prewencyjnym, który prawie już się nie stosuje.

O gospodarce tak wiele się mówi i również wiele się nie robi. Tylko banki — to wielkie i pomniejsze — czego są warte? Można rzec, że nie sieją, nie żną, ale prosperują. Gdzie? W najlepszych, najdogodniejszych lokalach przy głównych ulicach stolicy? Za plecami każdego z nich stoją wybitne osobistości.

A więc gospodarzka — to i finans, to i budżet oraz jego dochody i wydatki. Ale chyba nieokropniejsze, że to dochody budżetu pochodzą ciagle z kieszeni tych samych podatników najuczciwiej placących podatki. Wszak ci, którzy nie placili, nadal nie placą i nie będą placili. Więc trzeba brać od tych, którzy placą uczciwie. To już się robi i tak będzie w roku następnym.

A co w polityce?

Ja, ty, on, ona — odmiana znana z lat szkolnych. Następnie mówimy — my. Opierając się na tym poglądzie twierdzimy: "My was wybraлиśmy". Różne ustawy, a najważniejsze — konstytucja określająca obowiązki wybrańca Narodu. Albo jeszcze solidnie — powinności. A ten wybrańca siebie sobie do Giedroci... by pogłokado publicznie, tak bowiem jest smaczniej. Ciepło, bowiem nie pozostaje na noc w czternastoletnim ogrzewanym mieszkaniu, idzie nocować tam, gdzie jest jeszcze ciepło i bezpiecznie.

LIETUVOS AIDAS

"Śląsk: problem lojalności"

Niemiecka mniejszość narodowa na Śląsku może mieć dwa obywatelstwa — polskie i niemieckie. Jak pisze tygodnik "Die Zeit", podwójne obywatelstwo może niebawem spowodować wielki konflikt.

Już czwartki, rok w wielu szkołach Opola wykładany jest nowy przedmiot — język ojczysty. Jednakże w rzeczywistości dla uczniów jest to język obcy, bowiem są oni Niemcami śląskimi, którzy w najlepszym razie szeptali język niemiecki z ust swych dziadków.

Po tym, gdy w 1945 r. Państwo Polskie zabroniło mieszkańcom Śląska używania "języka reżimu hitlerowskiego", wielu spośród nich nawet w domu nie rozmawiało po niemiecku. Po upadku reżimu komunistycznego okazało się, że na Śląsku żyje niemiecka mniejszość narodowa, która prawie nie mówi po niemiecku. Nie było nauczycieli, którzy uczyliby niemieckiego, w domu rodzice też nie mogli pomóc.

W ciągu 4 lat wiele spraw zmieniło się na lepsze. Niemiecka mniejszość narodowa zaczęła zakładać chóry, stowarzyszenia, orkiestry. Pozwolono jej na modlitwy w języku niemieckim, na tygodnik w językach niemieckim i polskim. W 244 szkołach wprowadzono nauczanie języka niemieckiego. W województwie opolskim 30 samorządów lokalnymi kierują Niemcy.

W sejmiku wojewódzkim mają jedną trzecią mandatów. Jednakże Niemcy z tego są jeszcze niezadowoleni. Sądzą oni, że jednak sytuacja Polaków jest lepsza, oburzają się na Niemców, że mało ich wspomaganij. Często zastępyli, dlaczego w wielu opadkach takiego halasu w sprawie swych rodaków, jak Polska w sprawie Polaków na Litwie. Niemcy śląscy są niezadowoleni, że nie mogą zajmować stanowisk w urzędach państwowych, chociażby w takim stosunku miejsc, ile by im przysługiwało według procentu mandatów w sejmiku wojewódzkim.

Polacy, przesiadani w latach 1945-1946 z utraconych wschodnich terenów Polski, w ciągu tych lat otrzymał się nieco po pierwszym doznany szokowi, gdy nagle znalazła się niemiecka mniejszość narodowa. Jednakże zachowało się mocne, kształtowane przez reżim komunistyczny w ciągu 40 lat przekonanie, że Niemcy mogą wrócić i zażądać zwrotu dawnego majątku. Z powodu tej obawy nawet najbardziej tni uważają, że jest ich około 100 tys. Załtem, jeżeli rodzina liczy 2-3 osoby, to na Górny Śląsku już blisko 200 tys. mieszkańców posiada paszporty niemieckie. Jeżeli ta tendencja się nie zmieni, to niebawem na Śląsku będzie około 0,5 mln osób mających podwójne obywatelstwo. W Polsce są oni, jak Polakami, w Niemczech — Niemcami. Można przewidzieć, jakie będą skutki.

Już teraz wielu młodych mężczyzn jedzie do Niemiec, aby uniknąć służby wojskowej w Wojsku Polskim. 40 proc. Polaków unikających służby wojskowej pochodzi z województwa opolskiego.

Obywatel, który ma paszport niemiecki i przemieszkał 3 miesiące w Niemczech może już korzystać z prawa wyborczego. Dłatego w przyszłości ciagle będzie się zaostrzał problem lojalności i obowiązków obywatelskich niemieckiej mniejszości narodowej na Górny Śląsku.

Największy konflikt może zaistnieć z powodu podwójnego obywatelstwa. Oficjalne polskie urzędy unicjania podania liczby mieszkańców, którzy otrzymali już obywatelstwo niemieckie. Poseł na Sejm Polski Henryk Kroll, reprezentujący niemiecką mniejszość narodową, mówi, że takich podał jest około 30 tys. Niemcy uważają, że jest ich około 100 tys. Załtem, jeżeli rodzina liczy 2-3 osoby, to na Górny Śląsku już blisko 200 tys. mieszkańców posiada paszporty niemieckie. Jeżeli ta tendencja się nie zmieni, to niebawem na Śląsku będzie około 0,5 mln osób mających podwójne obywatelstwo. W Polsce są oni, jak Polakami, w Niemczech — Niemcami. Można przewidzieć, jakie będą skutki.

Już teraz wielu młodych mężczyzn jedzie do Niemiec, aby uniknąć służby wojskowej w Wojsku Polskim. 40 proc. Polaków unikających służby wojskowej pochodzi z województwa opolskiego.

Obywatel, który ma paszport niemiecki i przemieszkał 3 miesiące w Niemczech może już korzystać z prawa wyborczego. Dłatego w przyszłości ciagle będzie się zaostrzał problem lojalności i obowiązków obywatelskich niemieckiej mniejszości narodowej na Górny Śląsku.

Rocznice tygodnia

\* Przed 105 laty, 14 listopada 1889 r. urodził się Jawaharlal Nehru (zm. 1964), indyjski działacz polityczny i państwowy.

\* 14 listopada 1969 r. został wysłany amerykański statek kosmiczny "Apollo-12" z C. Conradem, R. Gordonem i A. Branem na pokładzie. Dokonali oni drugiego lądowania na księżycu, gdzie przebywali 31 godz. i 132 min.

\* Przed 225 laty, 14 listopada 1769 r. urodził się Alexander von Humboldt (zm. 1859), niemiecki przyrodnik, podróżnik i geograf, jeden z twórców geografii nowożytnej i geografii roślin.

\* 15 listopada 1924 r. przy Uniwersytecie Stefana Batorego powstał Klub Włoczęcki Wileńskich.

\* Przed 105 laty, 15 listopada 1889 r. Brazylia została proklamowana republiką federacyjną.

\* 16 listopada 1884 r. urodził się

Vladimiras Stankierius (zm. 1968), litewski prawnik, filozof, pisarz.

\* Przed 80 laty, 16 listopada 1914 r. urodził się Stanisław Skrypij (zm. 1943), działacz polskiego ruchu robotniczego i ruchu oporu.

\* 16 listopada 1869 r. w Port Sadzie rozpoczęły się uroczystości otwarcia Kanalu Sueskiego. Jednym z kierowników budowy kanału był polski inżynier Stanisław Janicki.

\* Przed 90 laty, 17 listopada 1904 r. urodziła się Salomeja Neris (właśc. Bačinskaitė-Bučienė, zm. 1945), pisarka litewska.

\* 18 listopada 1918 r. proklamowano niepodległość Litwy.

\* Przed 30 laty, 18 listopada 1964 r. zmarł Stanisław Bystrzycki (ur. 1892), polski etnolog i socjolog, autor prac z historii kultury polskiej, obyczajów i twórczości ludowej.

\* 20 listopada 1959 r. ONZ uchwaliła Deklarację Praw Dziecka.

\* Przed 200 laty, 20 listopada 1794 r. urodził się Jan Feliks Pwarski (zm. 1859), polski malarz, litograf i rysownik, pedagog.

Mówiono o polskim środowisku literackim

W Klubie Inicjatyw Kulturalnych im. Cyrylka K. Norwida w Warszawie 8 listopada odbyło się spotkanie wieczór poświęcony polskiemu środowisku literackim Wileńszczyzny. Mówił o tym niedawno bawiący w wileńskiej

Celi Konrada doc. dr hab. Wojciech J. Podgórkis, krytyk, pracownik naukowej uniwersytetu warszawskiego. Dodajmy, że poezję zaprezentowali Joanna Jarzębska oraz Mikolaj Müller.

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE. Ltv. 78-27-63, 61-74-27, 63-47-74. Zwracać się: Kawalinj 3 (przystanek — Dom Towarowy). (Zam. 1063)

FOTOGRAFUJEMY, gramy na weselach. Vilnius, tel. 44-74-51. (Zam. 970)

Znad Wili Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku 6.05 - Radio - Budzik 7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wili" 7.15 - Kalendarium historyczne 7.30 - Krótki konkurs poranny 8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC 8.05, 9.05, 10.05, 22.05 - Kursy walut 8.15, 9.15 - Horoskop 9.30 - Siowo niedzielnie (niedziela) 9.45 - Przegląd prasy 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku 10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny 11.05, 19.30 - Koncert żyweń 11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne 12.05 - Kuferek Radia "Znad Wili" 16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wili" (sobota) 16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela) 16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek) 17.05 - Konkurs "3 x Tak" 20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota) 20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela) 22.05 - Konkurs wieczorny 24.00 - Muzyczna noc

TANIO SPRZEDAM różne ozdoby z gipsu do wnętr mieszkalnych. Zwracać się: Garliva, Darbininku 98. (Zam. 979)

WPOŻYCZAM bądź sprzedaję eleganckie suknie lubne. Vilnius, tel. 41-82-05. (Zam. 1036)

SPRZEDAJĘ nowy garnitur mebli "Stradzas". Vilnius, tel. 41-21-32. (Zam. 1110)

Kobieta lat 35 SZUKA PRACY chałupniczej. Vilnius, tel. 45-08-78. (Zam. 1111)

Absolwentka wyższej szkoły ekonomicznej (bez statku) znająca języki angielski, polski, litewski, rosyjski, umiejąca obsługiwać komputer POSZUKUJE PRACY w swoim zawodzie. Tel. (217) 54-419. (Zam. 1114)

Instalujemy gazomierze, kuchenki gazowe, kotły gazowe linne urządzenia gazowe w czasie dogodnym dla mieszkających. Gazomierze — bezpłatne. Vilnius, tel. 77-89-10, 46-81-51. (Zam. 1116)

Regularne wyjazdy komercyjne na warunkach ulgowych do Moskwy, Czerech (obuwie, naczytnia, odzież i in.), Warszawy, Łodzi. Vilnius, tel. 62-34-20 w godz. 9-18, 42-80-44, 67-66-91 — po godz. 19. (Zam. 1115)

SPRZEDAJĘ SIĘ dom z wygodami w Ejszyskach. Jest budynek gospodarski, garaż, 20 arów ziemi. (Zam. 1118)

SPRZEDAM 3-pokojowe mieszkanie na Karolinkach albo zamienić na 1-pokojowe. Vilnius, tel. 41-72-87, 46-75-00. (Zam. 1098)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublavo 2, 2 obok Pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 1062)

Absolwent politechniki z ośmiolletnim stażem na stanowisku zastępcy kierownika działu obrabiark (niekoniecznie w swoim zawodzie). Może dojechać do Wilna. Zwracać się: tel. (217) 54-076. (Zam. 1113)

Dział reklamy Radia "Znad Wili": 2056 Vilnius, ul. Laisvės 60 tel. 42 94 57

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Religia źródłem sztuki

Wielka, natchniona, czarna śpiewaczka; następczyni legendarnej Mahalii Jackson; wielka aktorka, przy tym, umiejąca w swojej sztuce przekazać ból murtowskiej niewolniczej przeszłości, nadzieję udręczonych, radość pomniejszych, dysponująca głosem o niezwykłej zmienności barwy, od subtelnej, zadumanej, pełnej czułości do chrząpliwej, frenetycznej, gardłowej, dzikiej. LIZ MCCOMB śpiewa tak jakby się modliła.

Istotnie: źródłem jej sztuki jest religia. Liz jest córką pastora i od najwcześniejszego dzieciństwa grała na organach, na fortepianie i śpiewała w chórze kościelnym. Po pewnym czasie już jako solistka. Później też jako solistka słynnych zespołów, występujących na festiwalach europejskich: w Londynie najpierw, z zespołem The Jean Austin Singers potem na festiwalach międzynarodowych muzyki jazzowej w Montreux, w Szwajcarii, na festiwalu Negro Spirituals and Gospel Songs w Monte Carlo, następnie w Monachium, Berlinie, Miluzie, Barcelonie i w Paryżu. Tak uchyliła wielkie zwycięstwo na zakończenie swego tournée po Francji, już jako samodzielną wykonawczyni, wprawiając w stan entuzjazmu międzynarodową publiczność, zebrała w paryskim Casino de Paris. Odtąd jest uznawana za "czarnego śpiewu".



Dom, w którym zmarła Marilyn Monroe, zostanie zniszczony

Dom w Los Angeles, w Kalifornii, w którym Marilyn Monroe żyła i gdzie znalazła ją martwą, zostanie prawdopodobnie zburzony przez nowego nabywcę, reżysera Michaela Ritchie.

W 1962 roku w jednej z czterech spalonych tego domu znaleziono martwą, wówczas 36-letnią aktorkę. W wyniku autopsji stwierdzono, że "prawdopodobnie" popełniła ona samobójstwo zabijając nadmierną dawkę środków nasennych.

Jak poinformowała we wtorek przedstawicielka agencji handlu nieruchomości, Linda Berg, która sprzedała dom Marilyn Monroe, nowy właściciel zamierza zburzyć go i postawić na tym miejscu nowy. Według pani Berg, "dom wytwarza dziwne wibracje, tak jak gdyby czuło się, że mieszkający tutaj ludzie byli nieszczęśliwi".

Przepis na niewidzialne loki

Mieszkanca kanadyjskiego miasta Victoria, stolicy prowincji Kolumbia Brytyjska, zaprzęgnął ułoję sobie woty za pomocą środka "Jedwabiste loki" firmy Gillette.

Kiedy zgodnie z instrukcją, po plynie podstawowym rozproszona odżywkę, jej woty zaczęły dosłownie niknąć w oczach, wychodząc całymi kępkami. Okazało się, że zamiast utrwalacza do pudełka zapakowano przez pomyłkę substancje usuwające zarost.

Producent "Jedwabistych loków" odpowiadał na skargę poszkodowanej zapowiedzią, że nadsłaje jej nowe opakowanie specyfiku — wartości 6 dolarów. Większe współczucie okazał kobiecie sąd, który ukarał firmę Gillette nakazując jej wypłacenie 5 tys. dolarów odszkodowania.

Molestowanie sentymtalne

Dwie młode mieszkanki Tuluzi znalazły się za kratkami za "nachodzące" dwóch swych licealnych nauczy-

cieli, w których od 12 lat beznadziejnie się zakochały. W zaledwie pięć dni po warunkowym wyjściu na wolność ponownie wyładowały w więzieniu. Jak podały władze sądowe 25-letnie dziś Corinne i Patricia nie mogły się oprzeć uczuciu i dopuścić się recydywy.

Jako 13-letnie panienki zakochały się na zabój w panach od WF. Ci, obecnie szanowani ojcowie rodzin, przez cały ten czas konsekwentnie odrzucały zaloty. 14 października Corinne i Patricia zostały osadzone w więzieniu za dopuszczenie się przemycy z premedytacją. Wyroczymy sędzia zgodził się je wypuścić, ale pod stałą kuratelą sądową i z zakazem pobytu w Tuluzie.

W pięć dni później młode Francuzki mimo nakazu nie opuściły miasta, a ponadto jeden z nauczycieli zaczął się żalić, że nieustannie jest niepokojony telefonicznie namiętnymi propozycjami. Sędzia zdecydował o cofnięciu warunkowego zwolnienia.

Za molestowanie Corinne i Patricia już w 1989 roku zostały skazane na 13 miesięcy pozbawienia wolności, w tym na miesiąc ścisłego więzienia.

Szczury gorsze od inflacji

Nie wymieniona z nazwiska leciwa mieszkanka wioski w pobliżu miasta Szatura (130 km na wschód od Moskwy) straciła prawie wszystkie oszczędności swego życia w zawrotnej wysokości miliona rubli (równowartość zaledwie 300 dolarów), ponieważ przechowywaną w piwnicy fortunę zaryzykowała. Jak podała "Komsomolskaja prawda" mieszkająca samotnie kobieta utrzymywała się z pedzenia samogonu.

"Po przeanalizowaniu listy młostwa rosyjskich banków państwowych i komercyjnych nieznajda doszła do wniosku, że najbardziej bezpiecznym miejscem będzie jednak własna piwnica" — podaje gazeta. Kobieta wpadła w szok po odkryciu przerażającej prawdy i lekarze z miejscowego szpitala psychiatrycznego musieli poddać ją kuracji antywtarzowskiej.

Zjedź jak Mao Zedong

Dzięki otwartej w Pekinie restauracji Zeyuan, Chińczycy i zagraniczni turyści odwiedzający stolicę Chin mogą spróbować potraw, jakie jadali twórcza Chińskiej Republiki Ludowej przewodniczący Mao Zedong. Nad przyrządzeniem ulubionych potraw "wielkiego sternika" czuwa osobiste 84-letni Han Anfu, który przez 22 lata był osobistym kucharkiem Mao.

Wszystkie dania w restauracji Zeyuan przygotowywane są według instrukcji, jakich osobiste udzielał Mao swoim kucharkom. Dlatego do potraw nie stosuje się np. sosu sojowego — Mao nie lubił zapachu tej najpopularniejszej przyprawy. Szteandarym daniem jest oczywiście największe przysmak Mao: tusty boczek wiewprzowy duszony w brązowym sosie. Jedynym odstępstwem, jak ujawnia Han Anfu, od oryginalnego dania serwowanego Mao jest to, że smażący się w obecnie na oleju, a nie smalcu. Wbrew zaleceniom lekarzy Mao kazał przyrządzać wszystkie potrawy za smalcu.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ



Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC doczeka się pięknych nowości finansowych. Z ostrożnością doświadczony pilota prowadzić statek powiodzie do portu dobrobytu. Nowe gwiazdy spadną na ludzi noszących uniformy wojskowe. Uczucie to wydarzenie razem ze swymi najbliższymi przyjaciółmi i unikajcie towarzyszywa ludzi zawistnych. Szybko mijające, ale szczerze oczarowania na długo ograżę duszę.

WODNIKU, szermując twierdząc zwierchnictwo i niech pomagają ci planety. Z usadzeniem możecie dążyć do obcychywan od dawna dóbr. Macie rację, więc wygracie. Przedsiębiorca za wszelką cenę powinien uniknąć procesu sądowego, będzie on bowiem przegrany. Stosunki współmałżonków cechuje harmonia. Zakochani nie rozstają się przez cały tydzień.

RYBY najpewniej zdziałają się odciążyć od haczyka ryzykownego pomysłu i kontynuować pływanie w spokojnych wodach. W następnym tygodniu uniesiecie się do sukcesu, ale dobrze rozżejście się wokół i zorientujcie się według intuicji. Współmałżonkowie nieco się ochłodzą względem siebie. Serce dwóch kochających się, ale rozdzielonych Ryb dąży do siebie.

BARAN znalazł się na rozstacjach. Propozycja bardzo kusy, ale pochodzi od mało znanych osób. Stara praca jest niezadowolona, ale nie obceja złotych róg. Decydujcie sami, ale astrolodzy radzą, aby wybrać drugi wariant. Na niezastużony zarzut odpowiedź: "Mam rację i będę postępował tak, jak postanowim". 16 listopada przeznaczone na spotkanie, podczas którego zostaną zapakowane święce.

BYK, brońcie się, pomoże wam to zachować siebie do przyszłych wielkich czynów. Nie pozwólcie, aby krzywda opanowała serce, mówcie, że nie jest to gorzka pleśń, a słodki miód. Szukajcie uspokojenia za mocnym murem miłości własnej. Wszystkie trudności robią się o wasz twardy spótk. Kobiety utarują przed przykrościami ciemne kolory — niebieski, zielony, czarny.

BLIŹNIĘTA zdecydowanie kroczą drogą prosperity. Jesteście nastawieni optymistycznie i przewidziani, że światem rządzą jawni pierwiastki. Będ wahania wyruszajcie w podróż służebną; najpewniej nawiążecie tam pozytywną znajomość. Małżonkowie różnią się w kwestiach wychowania dzieci. Stosunki zakochanych są bardzo zmienne — to oziębiają się, to ponownie się oziębiają.

Sport

Eliminacje mistrzostw Europy w koszykówce

Koszykarze Europy przystąpił do rundy rewanżowej mistrzostw Europy 1995 r. Jedynymi zespołami do czterech kolejek, które nie doznały porażki są reprezentacje Słowenii i Hiszpanii. Z każdej grupy do finałów w Atenach (21 czerwca — 2 lipca) awansują po dwie drużyny. Oprócz nich ekipy startu zapewnione mają ekipy Niemiec (mistrz kontynentu) i Grecji (gospodarz zawodów).

Po zwycięstwie Litwy nad Estonią i Słoweni nad Łotwą reprezentacje Słowenii i Litwy zapewniły już sobie prawo udziału w finałach mistrzostw. Właśnie te przodujące w grupie "B" zespoły zobaczymy dzisiaj na parkiecie wileńskiego Pałacu Sportu w bezpośrednim pojedynku.

W tej grupie klasyfikacja zespołów jest następująca: Słowenia — 8 pkt, Litwa — 7 pkt, Estonia — 5 pkt i Łotwa — 4 pkt.

W grupie "A": Chorwacja wygrała ze Słowacją — 83:60, a Szwecja przegrała z Litwą — 74:87. Sytuacja w grupie: Szwecja i Chorwacja — po 7 pkt, Belgia i Słowacja — po 5 pkt.

W grupie "C": Ukraina przegrała z

RAKU, zamknij się niczym kłosa w muszli niedostępności, zbyt wąską otwartości bowiem zaszkodzi ci. Wokół wielu ludzi zawistnych, przegrywających wam zaszkodzi. Przypomnij sobie wielkiego poeę, więc na oczyszczonym patrze objętnie, a z głupim nie dyskutujcie. Odpowiedź przez podjęcie zycioliwość. Nie usąj warty serca. Kobieta powinna nieco pozostawić swój temperament.

LEW uczy się wzięcia kofca i końcem w trudnych do przewidzenia warunkach życiowych. Nawet własnymi siłami nie zawsze zdołacie przebić mur, wypróbujcie własny okrężny. Taktyka wykazywania może w pokonaniu nie przebieżajcie w środkach oponata. Wokół kobiety kręci się bardzo witalny wielbiciel. Jego uczucia są krótkotrwałe.

PANNY nie powinny znieść dodatkowego obciążenia w pracy. Zmierzajcie do głównego celu i nie szcędźcie na to sił. Sukces już puka do waszych drzwi. Najlepszym sposobem zachowania pieniędzy jest ich ulokowanie w nieruchomościach. 23-28 i 39-47-letnie kobiety oczekują mił wydzierzenie. Prezent pomocy rycerzowi w przywróceniu pokoju w stosunkach ukochana.

WAGA niech nie skarży się na życie, a przyjmując z wdzięcznością wszystko, co ono mu daje. Czujcie się szczęśliwi nawet spożywając skąpy posiłek w namięcie, wtedy zrozumiecie, że nie to, co doceniacie, opanuje duszę światem. Intymna miłość z niezapowiedzianą spotkają starą miłość po zostawi przykre wrażenie. Nie ponizajcie wyższych szlachetnych uczuć do cielesnego zaspokojenia.

SKORPIONOWI miłość własną głaszczcie mnóstwo kuszących propozycji i szcunek kolegów. Niech wasz racjonalny nie przekształca się w zgnębny pych. Zdaniem astrologa, powinniście zmniejszyć aktywność do minimum, jak się wydaje, trudno wam wyjaśnić przyczynę osobistych niepowodzeń. Byli kochankowie rozstają się bez smutku, pozostając dobrymi przyjaciółmi.

STRZEŁCA rękoma może być lub będzie próbował rozgrzebywać zar. W dokumente, który macie podpisać, ukryte są siła. Wielkie prawdopodobieństwo trafienia do sieci oszustwa. Intuicja — to wasz główny sojuznik. Serce niedostępne kobiety lagodzi szczerą galanteria. Na randkę z nim włożcie ubranie o kolorze czerwonym lub zielonym.

Astrolog, który w ciągu trzech lat przewidział dla was dobre nowości i przestrzegal przed podwójnymi rami, kończy swą delegację. Urodzonym pod wszystkimi znakami Zodiaka życia tego samego, co i sobie: dużo zdrowia, dużej równowagi, miłości i chociaż nieco pieniędzy. I niech nowi astrologowie dokładnie radzą wam, jak żyć.

Bośnia i Hercegowina — 70:78, a Rosja pokonała Finlandię — 129:89. Sytuacja w grupie: Rosja i Finlandia — po 7 pkt, Bośnia i Hercegowina oraz Ukraina po 4 pkt.

W grupie "D": Czechy przegrały z Hiszpanią — 78:80, a Izrael pokonał Turcję — 83:71. W tej grupie na czele kroczą Hiszpania (8 pkt) przed Izraelem (7), Czechami (5) oraz Turcją (4).

W grupie "E": Francja wygrała z Węgrami — 89:51, zaś Bułgaria ustrapiła Włochom — 65:70. Sytuacja w grupie: Włochy i Francja w 7 pkt, Bułgaria (6), Węgry (4).

W towarzyskich meczach w Atenach mistrzowie Europy koszykarzy Niemiec zmierzli się z gospodarzami finału mistrzostw Europy. Pierwsze spotkanie wygrała Grecja — 101:86, a drugie Niemcy — 82:74.

Na szermierzach mistrzostwach Europy

Na rozegranych w Krakowie indywidualnych mistrzostwach Europy w szermierce wyłoniono zwycięzcę w szabli mężczyzn. W walce o złoty medal Rosjanin S. Podziakow zwyciężył Wocho R. Caserta.

W finale szpadki kobiet triumfowała Francuzka S. Tripathi, która w decydującym pojedynku wygrała z Niemką Karin Meyer.

Jak być szczęśliwym w Europie

Aby być szczęśliwym w Europie, należy pracować w Szwajcarii, jadać we Francji, kupować w Niemczech, żyć w Włochom, lub Włoszka i spędzać wakacje w Hiszpanii. Do takich wniosków skłaniają wyniki sondażu, zrealizowanego w tym roku przez INRA (International Research Associates).

Sondaż, przeprowadzony na terenie francuskiego miasteczka "Grandes Lignes", objął po tysiąc osób w każdym z 12 krajów Unii Europejskiej.

Krajem szczęśliwości są jednak Włochy. Tak uważa najwięcej, 36 proc., ankietowanych Europejczyków. Na kolejnych miejscach uplasowały się: Francja — 34 proc., Hiszpania — 32 proc., Szwajcaria — 29 proc. i Grecja — 14 proc.

Włosi uchodzą za "sympatycznych, wesołych i uduchowieciskich", a Szwajcarzy — za "godnych zaufania". Francja ma opinie kraju, w którym można dobrze zjeść i w którym przyjemnie byłoby pracować. Wakacje, w opinii większości uczestników sondaży, najlepiej spędzać w Hiszpanii. Do zrobienia zakupów najlepiej są Niemcy, gdyż produkuje się tam towary "wysokiej jakości".

Dziewczyna z Oscarem

Propozycje kolejnych ról filmowych sypią się bez przerwy. Odpowiedź brzmi zawsze — nie. Rodzice ANN PAQUIN, jedenastoletniej zdobywczyni Oscara, uważają, że sukces odniesiony przez córkę w filmie Jane Campion "The Piano" nie może zaskoczyć jej dziadziawca, Brian Paquin, ojciec: Ann z zawodu nauczyciel, stwierdza: "Ann nie będzie cudownym dzieckiem Hollywood. Chcemy, by żyła normalnie, skończyła szkołę w swoim kraju. Gdy dorosnie wybór kariery będzie należał do niej". Leczą stawa już komplikuje życie Ann. W szkole w Wellington (Nowa Zelandia) wciąż pojawiają się dziennikarze i łowcy autografów. Ann dostaje też wiele listów z całego świata od rówieśników. Wielu z nich, zwłaszcza dziewczęta, pyta jak można zrobić karierę filmową?



ces filmu i sława Ann zaskoczyły wszystkich. Coż, jak widać, sława przychodzi nie tylko do tych, którzy o niej marzą...

Kiedy Ann dostala propozycję zagrania córki glucho-niemiejskiej bohaterki "The Piano", jej rodzice zgodzili się na rolę córki, sądząc, że "postawienie kameralny obraz, który utrzyma się na ekranach nie dłużej niż tydzień". Suk-





Z okazji urodzin — 80-lecia  
Józefa i 83-lecia Władysława  
**Tomaszewiczów**  
najserdeczniejsze życzenia Rodzi-  
com składa córka Alina z rodziną  
(Zam. 1103)

Pomagamy w trybie pilnym  
**ZALATWIĆ DOKUMENTY**  
do Rosji, Białorusi, na Ukra-  
inę, do Niemiec.  
Dochodowe wyjazdy komer-  
cyjne autokarem do Moskwy  
przez Warszawę, do Moskwy  
przez Łódź, do Budapesztu.  
— Dla młodzieży szkolnej w  
czasie ferii wyjazd turystyczny do  
Budapesztu.  
— Przedbożonarodzeniowa  
podróż do Medugorje — cudow-  
nej krainy.  
Nr licencji 000011, Vilnius,  
tel. 61-31-42, 61-31-06.  
(Zam. 1069)

Redakcja  
sprzedaje  
**AUTOBUS**  
"NEOPLAN"  
w dobrym stanie  
technicznym, silnik z  
1990 r.  
Vilnius, tel. 61-31-  
67, 61-31-06.  
(Zam. 1067)

**OBŚLUGA WESEŁ**  
Proponujemy usługi muzy-  
kantów, fotografa, gospodyń, samo-  
chody.  
Vilnius 64-23-32, 76-99-06.  
(Zam. 1068)

**KUPIĘ**  
w dowolnych ilościach po dobrej  
cenie nikiel, nichrom, ołów, brąz, alu-  
minium, miedź.  
Vilnius, tel. 76-87-44.  
(Zam. 1102)

Nietradycyjną metodą  
**LECZĘ KRÓTKOWZROZ-  
NOŚĆ**  
(bez operacji).  
Vilnius. Tel. 44-04-96.  
(Zam. 1083)

**KUPIJEMY**  
skóry wołowe i cielęce po umiar-  
kowej cenie.  
Vilnius, tel. 75-37-98 w godz. 17-  
19.  
(Zam. 1099)

**Systemy zabezpieczenia samochodów**  
Mamy coś do zaferowania i  
samochodowi tanieniu i bar-  
dzo dorgiemu. Jak też zamki  
MUL-T-LOCK.  
Al. Laisvės 77, 2056 Vil-  
nius, tel. 47-01-29.  
(Zam. 087)

**SPRZEDAJEMY**  
DREWNO OPAŁOWE.  
Odbiór w Mejszagole. Infor-  
macja pod numerem  
tel. 22-15-36.  
(Zam. 83-D)

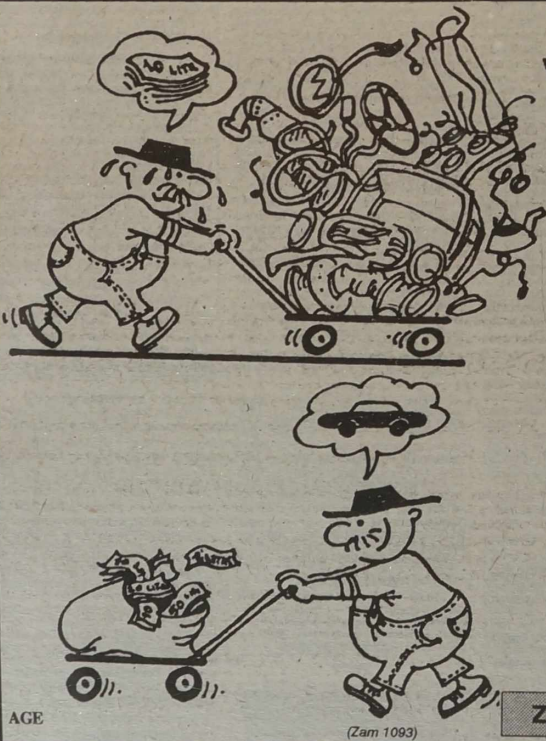
**SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ**  
**ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.  
Vrublevskio 2, koło placu Katedralesno,  
Vilnius, tel. 22 70 17

Sklep jubilerski  
**Perlas**  
SKUPIJE I SPRZEDAJE  
wyroby jubilerskie, skupuje  
złoto, platynę, ordery Lenina,  
pallad, srebro techniczne.  
Rozliczamy się od razu!  
Zwracać się: Naugarduko  
30, Vilnius, tel. 26-15-56.  
(Zam. 082)

**AGENCJA REKLAMOWA Z POLSKI**  
zatrudni  
przedstawicieli handlowych  
na Litwie. Spotkanie informacyjne  
13.XI.94 o godz. 12.  
Adres: Vilnius, Dariaus Ir Gireno 50-30, tel. 286729.  
Nawiążyliśmy kontakt z zakładami poligraficznymi.  
(Zam. 1112)

UCZĘ potocznego języka litewskiego oryginalną przyspieszoną metodą z  
pomocą magnetofonu. Vilnius, tel. 42-01-93 od godz. 20.  
(Zam. 1071)

**EKRANY**  
PERGALĖ — "Zwariowany (y-  
dzień" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30,  
17.30, 19.30.  
LIETUVA — "Upagnioną kole-  
kt" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.  
VILNIUS — "Szybkość" (USA) —  
o 11.15, 13.20, 15.30, 17.40, 19.50, w  
foyer do 19.XI — Kiermasz (godz. 11-  
20).  
HELIOS — 1 sala — "Ramba, 2  
(USA) — o 11, 13, 15, 17, 18.50, 20.40  
II widoczną — "Park Jurausk" (USA)  
— o 11.50, 14.10, 18.50, "Robot pol-  
ciant-4" (USA) — o 16.10; "Lobis  
przkrość" (USA) — o 21.  
VINGIS — "Władca zwierząt"  
(USA) — o 15; "Godziny bezład-  
ności" (USA) — o 17; "Policja obcy-  
jowa" — o 18.45.  
AUSRA — "Emmanuela-2"  
(Francja) — o 10.30, 14.20, 18.10,  
19.50; "Mihole 1 kule" (USA) — o  
12.20, 16.10.



**VOLMETA**

Skupujemy od przedsiębiorstw i  
poszczególnych osób  
**Z Ł O M**  
metali żelanych i stali nierdzewnej

- Zwracać się:  
VILNIUS  
Naujoji Vilnia — tel. (22) 67-35-10  
Aukštėji Paneriai — tel. (22) 64-01-41  
AKMENĖ — tel. (295) 4-68-60  
ALYTUS — tel. (235) 5-76-24  
BIRŽAI — tel. (220) 5-10-72  
DUKŠTAS — tel. (229) 5-14-12  
JONAVA — tel. (219) 5-26-60  
KAUNAS — tel. (27) 23-80-78  
KĖDAINIAI — tel. (257) 5-03-63  
KLAIPĖDA — tel. (261) 3-20-33, 7-05-66  
MARIJAMPOLĖ — tel. (243) 5-04-07  
PANEVYŽYS — tel. (254) 6-04-03, 6-20-05  
ROKIŠKIS — tel. (278) 5-29-78  
ŠIAULIAI — tel. (21) 49-40-78  
ŠILUTĖ — tel. (241) 5-16-59  
TAURAGĖ — tel. (246) 5-25-72  
UTENA — tel. (239) 4-87-22  
VARENA — tel. (260) 5-10-79

Z klientami rozliczamy się od razu.

**KALENDARIUM**  
\* Sobota (12.XI) jest 316 dniem  
1994 r. Do końca roku 49 dni.  
\* Znak Zodiaku — Skorpion.  
\* Imieniny: Krystyna, Mateuz,  
Renaty, Witolda.  
\* Wschód Słońca — 7.43, zachód  
— 16.23. Długość dnia 8 godz. 40 min.  
Niedziela (13.XI)  
\* Imieniny: Mikołaj, Stanisława.  
\* Wschód Słońca — 7.45, zachód  
— 16.21. Długość dnia 8 godz. 36 min.  
Poniedziałek (14.XI)  
\* Imieniny: Emilia, Rogera, Serafi-  
ma, Wawrzyńca.  
\* Wschód Słońca — 7.47, zachód  
— 16.19. Długość dnia 8 godz. 32 min.



Litewska Szkoła Hydrometeorolo-  
giczna przewiduje na 12 listopada  
zachmurzenie z przejściami, bez  
opadów, wiatr wschodni, umiarkowa-  
ny. Temperatura 4-6 stopni mrozu.  
W ciągu następnych dwóch dni  
bez opadów. Temperatura w nocy 4-9,  
miejscami do 13 stopni mrozu, w dzień  
1-6 stopni mrozu.

Dziurni wydania:  
Lucyna DOWDO  
Jan LEWICKI  
Teresa ŻARK  
Teresa STRUMILO  
Bronisława MICHAŁOWSKA  
Marian BOGDZIUN

**KURIER**  
Wileński  
Dziennik  
spoleczno-polityczny Sejmu  
i Rządu Republiki Litewskiej.  
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor  
Zbigniew BALCEWICZ  
Nasz adres:  
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,  
Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 40 ct  
SI. 322  
Drukowie Państwowe  
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowie-  
dzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny —  
42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-83,  
zagraniczne — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa  
i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny"  
42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy  
i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki —  
52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81,  
tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMY  
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"  
PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60,  
piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,  
fax 42-72-65) w dniach pracy od  
godz. 9 do 17, jak też pod adresem  
w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- \* al. Gedimino 46-1;
- \* ul. Pylimo 26;
- \* al. Gedimino 2,  
Poczta Centralna.
- \* W oddziałach łączności:
- \* nr 41, Gerovės 29;
- \* nr 48, Kojalavičiaus 131;
- \* Buivydiškės;
- \* Kalvėliai;
- \* Mickūnai;
- \* Nemenčinė;
- \* Nemėžis;
- \* Paberžė;
- \* Pagiriai;
- \* Rodaminis;
- \* Salininkai;
- \* Sudervė;
- \* W Kownie:  
ul. Biržų 8.